Nr 60. Kraków, Wtorek 15 Marca 1887. Rocznik XL.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
[…]delne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
[W] państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
[w] Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi [i innych] państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

[Prenumeratę] przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy [z pie]niędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* [do A]dministracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń F. Bikesteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 c. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II ul. Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 14 marca.

Skreślenie przez komisyę budżetową w preliminarzu ministerstwa oświaty sumy 10,000 złr., żądanych przez ministra Gautscha na utworzenie drugiej posady szefa sekcyi, zajmuje żywo dzienniki wszelkich odcieni parlamentarnych. Pisma niemiecko-liberalne z całą siłą bronią tej pozycyi, wzywają hr. Taaffego, aby energicznie interweniował w tej sprawie i wywołał w pełnej Izbie przywrócenie zażądanej kwoty. *Deutsche Ztg* wystąpiła nawet z twierdzeniem, iż uchwała komisyi budżetowej jest wprost niemożliwą, gdyż nominacya radcy dworu Hermanna szefem sekcyjnym przez Cesarza stała się już faktem dokonanym. Twierdzenie to okazało się jednak zupełnie mylnem, a *Wiener Abendpost* pospieszyła natychmiast w urzędowym komunikacie zaznaczyć, iż „radca Hermann nie został mianowany szefem sekcyjnym, lecz w grudniu 1884 r. otrzymał od Cesarza tylko tytuł i charakter szefa sekcyjnego.“ Dziś nie wiadomo jeszcze, czy rząd wystąpi za reasumcyą uchwały komisyjnej; *Politik* jednak wzywa klub czeski, aby wytrwał przy swej pierwotnej uchwale. Dodać należy, iż za ową pozycyą głosowali w komisyi: Sturm, Russ, Ritter, Beer, Plener, Steinwender, Kraus, Zierotin, Gniewosz, Lienbacher, Siengalewicz; zaś za skreśleniem tej pozycyi głosowali: Czerkawski, Hausner, Abrahamowicz, Zeithammer, Mattusz, Hlavka, Kathrein, Tonkli, Kaltenegger, Zotta, Lorenzoni, Fanderlik i Meznik. Od głosowania wstrzymali się: Heilsberg i Menger.

Posłowie śródmieścia wiedeńskiego: Herbst, Kopp, Jacques i Weitlof składali onegdaj przed swoimi wyborcami w obecności wielu członków niemiecko-austryackiego klubu sprawozdanie poselskie, podnosząc z uwielbieniem sztandar niemieckości, liberalizmu i centralizacyi pod przewodem niemieckim. Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, wyrażającą zaufanie i zadowolenie z tego, iż „dobro państwa i utrzymanie historycznie uzasadnionego stanowiska Niemiec w Austryi uważają posłowie za główny cel liberalnych patryotów.“

Jako na bardzo pokojowe znamiona zwracają dziś uwagę na wymiany różnych grzeczności między dworami petersburskim a berlińskim. Z udzielenia hr. Herbertowi Bismarkowi orderu orła białego w dniu urodzin cara; z wizyty, z jaką się zjawił ks. Bismark w tym samym dniu w poselstwie rosyjskiem w Berlinie; z wydelegowania w. księcia Włodzimierza, który zjeżdża wraz z małżonką swą do Berlina, aby w dniu urodzin cesarza Wilhelma wziąść udział w uroczystościach obchodu, i damy dworskiej księżnej Heleny Koczubejowej, która imieniem carowej ma złożyć powinszowania, wnoszą, że wpływ Giersa wziął stanowczą przewagę nad wpływem panslawistów i opierają nadzieje pokojowego załatwienia wszystkich bieżących spraw spornych. Do uspakajającego znaczenia tych wymian wzajemnych grzeczności odnoszą też nieznaczne poprawienie się kursu rubla rosyjskiego.

Napisała też *Nordd. Allg Ztg* artykuł wielce pokojowy, zepsuła tylko wrażenie, jakieby mógł zrobić, włożoną w niego tendencyjnością. Pisze ona, że nad sytuacyą obecną pokojową pracował świat cały z papieżem Leonem XIII na czele, tylko jedno centrum odłączyło się od tych usiłowań, pracując w odwrotnym kierunku, tak, że wydaje się, jakoby określenie obecnej sytuacyi, jako pokojowej, było tylko na to wzmiankowanem, aby stronnictwu centrum dokuczyć.

W rozprawach parlamentu niemieckiego nad rezolucyą, wniesioną przez Richtera, aby wezwać rząd do przygotowania ustawy zaprowadzającej podatek dochodowy Rzeszy, znaczącem było, że Miquel stanął poniekąd po stronie Richtera i podał wniosek pośredniczący. Dopatrzeć się w tem można wstrętu pewnej części narodowo-liberałów do zaprowadzenia monopolów.

Wniosek Richtera zwalczało centrum uwagą, że sprzeciwia on się zastrzeżonym prawom poszczególnych państw, w skład Rzeszy wchodzących, które pobieraniem tego podatku własne zaspakajają potrzeby.

Konserwatyści zamienili dyskusyę nad pomienioną kwestyą w rozprawę nad wyborami, w której wolnomyślni i konserwatywni nagadali sobie dużo niezbyt ujmujących rzeczy.

Jeden z konserwatystów zauważył, że wolnomyślni, jak na drobne gronko, w jakie się zamienili po haniebnem fiasku w wyborach, nieco za nadto się odzywają. Urażony tem Richter nazwał obecną większość produktem strachu sztucznie wznieconego. Konserwatysta Koeller odrzekł, że żaden z wyborców nie bał się Francuzów, ale bali się wszyscy większości: „Richter-Grillenberger-Windthorst;“ że konserwatyści mogą być dumni z rezultatu wyborów, a obecna większość jest prawdziwie „narodową.“ Powstał na wyłączne przypisywanie sobie uczuć patryotycznych przez stronnictwa rządowe energicznie Bamberger, mniemając, że ani na ślepej swej uległości widokom kanclerza, ani na nadużyciach w wyborach uprawnionego uczucia dumy opierać nie mogą. „Najmniej zaś mieliby racyi, dodał do tego Richter, gdyby dumę swą opierać chcieli na posiadaniu w gronie swojem takiego członka, jakim jest Koeller.“

Na tej wymianie wzajemnych uprzejmości, za które obie strony przywołał przewodniczący do porządku, zakończyła się dyskusya. W głosowaniu upadły i wniosek Richtera i poprawka Miquela.

W komisyi Sejmu pruskiego, zajmującej się ustawą kościelno-polityczną, miano się zgodzić na pewną część poprawek biskupa Koppa, mianowicie co do postanowień tyczących się notyfikacyi.

Windthorst ogłosił w *Germanii* opinią swą o przedłożonej sejmowi pruskiemu nowelli kościelno-politycznej.

W sprawie dalszego rozwoju reformy podatkowej umawia się już podobno ks. Bismark z przywódzcami stronnictw rządowych, w celu wymiarkowania, na jakie z nich pozyskaćby można stanowczą większość. Mówią o podwyższeniu podatku konsumcyjnego na napoje gorące, szczególnie na wódkę, które będzie ks. Bismark zapewne tak chciał uregulować, żeby dla wielu było mniej znośnem od monopolu i żeby przez to mógł utorować sobie drogę do zaprowadzenia ostatniego.

Dyskusya nad wnioskiem Crispiego, wyrażającym brak zaufania do przedstawiającego się ponownie Izbie gabinetu, odbyła się już w parlamencie włoskim. Bonghi i Codronchi żądali, aby ministerstwo wystąpiło z jasnym programem szczególnie w polityce zewnętrznej. Ponieważ ostatniego nie wypadało zanadto poruszać w dyskusyi, która łatwo mogła przekroczyć granice pożądanego w tej kwestyi umiarkowania, Depretis ograniczył się na twierdzeniu, że program ministerstwa jest znanym i żądał, aby Izba rozstrzygnęła jasnym wyborem między nim a zgłaszającym się do władzy Crispim. W głosowaniu odrzuconym został wniosek Crispiego większością dwudziestu tylko głosów, podczas gdy ministerstwo w chwili, kiedy się do dymisyi podawało, nie zadowoliło się 34 głosami większości. Mimo tego ministerstwo zostaje.

W prywatnej rozmowie oświadczył Depretis, że mu nie chodzi tyle o znaczną, ile o jednolitą większość i świadomą tego, czego żąda. Taką osiągnął teraz, po wyłączeniu wszystkich chaotycznych żywiołów, z których się składa mniejszość Crispiego. Przed takiem oczyszczeniem nie mogło ministerstwo wiedzieć, ile niepewnych stronników mieściło się jeszcze w owych 34 głosach uzyskanej większości.

Mimo wyrażonego w ten sposób zupełnego zaufania do obecnej większości, mówią jednak w Rzymie, że Depretis rychlej czy później przedsięweźmie przecież jeszcze niektóre zmiany w składzie ministerstwa, w celu zyskania sobie silniejszego poparcia w Izbie. Posiedzenia parlamentu włoskiego odroczone zostały na czas nieoznaczony.

Komisya francuskiej Izby deputowanych, zajmująca się sprawą konkordatu, postanowiła, po wysłuchaniu wnioskodawcy Guyot, żądającego wypowiedzenia korkordatu, i biskupa Freppel, który w świetnej mowie wystąpił w obronie praw katolickiej ludności, jedenastu głosami przeciw dwom uznać poruszanie w tej chwili sprawy konkordatu za nie na czasie będące i odczekać w tej mierze dogodniejszej pory.

Rozpuszczonej wiadomości, jakoby francuski korpus 11, stojący w okolicy Nantes, miał być postawionym na stopie wojennej, zaprzeczają wszystkie poważniejsze dzienniki francuskie.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 11 marca.

(*S. K.*) Odnośnie do tego, co wam doniosłem o pogłoskach, zresztą wielce niepewnych, dotyczących kongresu, i z temsamem zastrzeżeniem, zapisać dziś należy przypuszczenie, iż mogłoby przyjść do wspólnego austryacko-rosyjskiego pośrednictwa między Niemcami a Francyą, czemu nie byłaby obcą bytność w Petersburgu ks. Łabanowa. Nasuwa się tu jednak ta krytyczna uwaga, iż obecnie niema żadnej spornej między Niemcami i Francyą sprawy, a zatem i pośrednictwo byłoby bezcelowe; historycznego zaś antagonizmu przyszłości żadne pośrednictwo nie byłoby w stanie usunąć.

Rozstrzelania bułgarskie, zdaniem sfer tutejszych, posłużyły za kamień probierczy polityki rosyjskiej. Istotnie widocznem jest, że Rosya stanowczo nie chce się za Dunaj awanturować, w obawie, aby nie została pozbawioną wolności ruchów i postanowień na wypadek konfliktu niemiecko-francuskiego, a raczej napadu Niemiec na Francyą. Powtarzam, że w tem zahaczeniu się stosunków europejskich są żywioły, choćby tymczasowego pokoju.

Najnowszy w Bułgaryi zamach dowodzi, że pomimo pozorów liczyć na trwałość obecnego tam stanu rzeczy nie należy. Większa część ludzi i oficerów, którzy w tym zamachu udział wzięli, należała do najgoretszych jeszcze niedawno zwolenników ks. Aleksandra.

Osoby ze świata politycznego powróciły tu z Pesztu pod świeżem wrażeniem pokojowego prądu i uspokojenia.

Wiedeń 11 marca.

† Podczas niedawno skończonych obrad Delegacyj wspólnych w Budapeszcie, delegaci Chrzanowski i Czerkawski, spełniając polecenie dane przez Koło posłów polskich, przedstawili ministrowi wojny hr. Bylandtowi i generalnemu intendentowi armii Lambertowi, żądanie tegoż Koła poselskiego, aby spółkom rękodzielników i producentów galicyjskich dano udział w dostawach dla armii, przynajmniej taki, jaki zapewniło im świeżo ministerstwo obrony krajowej w dostawach dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia. Wskazywali wspomnieni delegaci, że dopuszczenie spółek rękodzielników i producentów do podejmowania się dostaw dla armii, zwiększając konkurencyę, byłoby korzystnem nietylko dla produkcyi krajowej, ale i dla skarbu państwa. Popierali także wymienieni delegaci w rozmowach z ministrem wojny i jeneralnym intendentem armii petycye Izb handlowych lwowskiej i krakowskiej, wniesione do ministerstwa wojny (z równoczesną prośbą do Koła polskiego o poparcie tych petycyj), aby dla ułatwienia spółkom rękodzielników i producentów galicyjskich wzięcia udziału w dostawach dla armii i dla obrony krajowej, ministerstwo wojny zorganizowało w Galicyi komisyę odbiorczą mundurową i założyło magazyn wojskowy, w którymby spółki, chcące się podjąć dostaw, mogły oglądać wzory mundurów, obuwia i innych przyborów dla wojska, i do których-to składów mogłyby te spółki odstawiać wyroby w razie, gdyby się podjęły ich dostarczać. Dawniej taka komisya wojskowa odbiorcza i taki skład wojskowy był w Galicyi w Jarosławiu; lecz przeniesiony został do Ebersdorf pod Wiedeń i obecnie takie komisye i składy są, oprócz w Ebersdorfie, tylko w Budapeszcie, w Gracu, w Bernie i w Karlsburgu.

W rozmowie z jeneralnym intendentem armii w dniu 2 marca, del. Czerkawski przypomniał, iż już podczas zwykłej sesyi delegacyjnej w listopadzie r. z. wręczył mu memoryał domagający się imieniem przemysłowców lwowskich utworzenia komisyi wojskowej mundurowej w Galicyi, czego teraz domaga się petycya Izby handlowej. Jeneralny intendent armii odrzekł, że myśl i zasadę, aby każdy korpus armii miał własną komisyę mundurową, jak to przedstawiał del. Chrzanowski, uważa za dobrą i w spokojnych czasach należy ją zbadać, a gotów ją popierać; jednak przeciw zakładaniu składu mundurów i potrzeb wojskowych w Galicyi, w prowincyi granicznej, są także ważne zarzuty, dla których właśnie przeniesiono komisyę z Jarosławia do Kaisers-Ebersdorf. Na uwagę del. Chrzanowskiego, że takie składy ubrania dla wojska mogłyby być bezpiecznie założone w takich twierdzach, a raczej obozach oszańcowanych jak Kraków i Przemyśl, odrzekł p. Lambert, że założenie takich magazynów w tych twierdzach miałoby tę niedogodność, iż w razie oblężenia jednej lub drugiej twierdzy przez nieprzyjaciela, złożone w nich przedmioty nie mogłyby być dostarczane wojsku. Zarzut ten odparł p. Chrzanowski uwagą, że Kraków i Przemyśl nie są to twierdze w dawniejszem pojęciu, ale wielkie obozy oszańcowane, w których w razie wojny, a nawet w razie oblężenia ufortyfikowanego obozu, musi być liczny korpus potrzebny dla obrony rozległych fortyfikacyj, a może nawet część armii; przeto przedmioty złożone w magazynie byłyby bardzo wówczas użyteczne dla tegoż oblężonego korpusu lub części armii. Jeneralny intendent sądził, że może Sambor lub Stryj byłyby miejscami odpowiedniejszemi do założenia magazynu wojskowego i umieszczenia komisyi, lecz to można wykonać w spokojniejszych czasach.

W następnej rozmowie wymienionych delegatów z ministrem wojny br. Bylandtem, minister ten oświadczył, że o teraźniejsze nadzwyczajne dostawy dla armii wszelkich wyrobów z sukna, skór i płótna, zawarło już ministerstwo wojny umowy z temi samemi wielkiemi kompaniami fabrykantów i producentów, z któremi istnieją obowiązujące jeszcze przez lat parę kontrakty o zwykłe dostawy tych wyrobów dla wojska. Zawarło zaś ministerstwo układy z temi wielkiemi kompaniami z tego powodu, że doświadczenie nauczyło, iż kompanie te mogą dostarczyć i dostarczają istotnie żądanych dobrych wyrobów w przepisanych terminach, co dla administracyi wojskowej jest rzeczą wielkiej wagi; a nadto wyraźny warunek w kontraktach z temi kompaniami orzeka, że w razie potrzeby większych, niż zwykle dostaw dla wojska, kompanie te obowiązane są ich dostarczyć.

W odpowiedzi na to, delegaci zrobili uwagę, że te wielkie kompanie, które podjęły się przez parę lat zwykłych dostaw dla armii w ciągu lat kilku, mają wprawdzie obowiązek, według brzmienia kontraktu, dostarczyć także dla armii, na żądanie ministerstwa, daleko większą ilość wyrobów, niż przepisana zwykłą dostawą; ale ministerstwo wojny ma prawo całą, lub część nadzwyczajnych dostaw poruczyć także innym dostawcom, czy to spółkom rękodzielników, czy kompaniom fabrykantów. Minister odrzekł, że w chwili ważnej, jak obecna, nie może robić prób i ministerstwo musiało zawrzeć układy o dostawy z temi wielkiemi kompaniami, które udowodniły faktami, iż są zdolne spełnić swoje zobowiązania i dostawy ściśle w terminach wykonać. Za lat parę, gdy skończą się istniejące teraz kontrakty, zawarte z kilku wielkiemi kompaniami, mogą wówczas utworzyć się tak w Galicyi, jak i w innych krajach monarchii inne jeszcze mniejsze konsorcya fabrykantów i spółki rękodzielników, a ministerstwo przypuści je ochotnie do konkurencyi w dostawach i w razie stosownych warunków zawrze także z niemi umowy o dostawy, jeśli się przekona, że są zdolne do spełnienia przyjętego zobowiązania.

Delegaci przedstawili, że z korzyścią dla skarbu państwa ubiegałaby się o dostawy dla armii daleko większa liczba spółek zdolnych do spełnienia przyjętych zobowiązań, gdyby dostawy rozpisywane były mniejszemi partyami, np. oddzielnie dla każdego korpusu wojsk, jak to jest w Niemczech.

Minister odrzekł, iż już podczas jesiennej sesyi Delegacyi w listopadzie r. z. oświadczył, iż ministerstwo wojny, stosując się do wezwania uchwalonego przez Delegacyę w listopadzie 1885 r., bada; w jaki sposób mogłoby dopuścić do udziału w dostawach dla armii małe spółki rękodzielników, a mniema, iż badanie to doprowadzi do pomyślnego rezultatu. Ale nastąpić to może dopiero po upływie kontraktów obowiązujących, zawartych przed laty paru o dostawy dla armii.

Delegaci przedstawili wreszcie ministrowi wojny: że austryacki minister obrony krajowej jednę dziesiątą część teraźniejszej nadzwyczajnej dostawy wszelkich przedmiotów z sukna, skóry i płótna dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia odda spółkom rękodzielniczym, jeżeli się podejmą dostawy pod przepisanemi warunkami; odpowiednie obwieszczenia już są ogłoszone; oraz iż to ministerstwo rozpisało konkurs na dostawę innych drobnych przedmiotów potrzebnych dla pospolitego ruszenia. Węgierskie ministerstwo obrony krajowej postąpiło tak samo, a nawet poszło podtym względem dalej. Austryacki minister obrony krajowej przyrzekł, iż spółki rękodzielników galicyjskich, któreby się podjęły dostawy potrzeb dla pospolitego ruszenia, mogłyby przedmioty te dostarczyć do magazynów w Galicyi, gdyby minister wojny taki magazyn tam założył i uorganizował tam komisyę odbiorczą.

Jenerał Bylandt odrzekł, że te dostawy tyczą się tylko potrzeb dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia, które nie należą do ministerstwa wojny, a to zawarło już kontrakty o wszelkie dostawy dla armii. Komisyi mundurowej odbiorczej i składu mundurów nie może teraz zakładać w Galicyi, nietylko z powodu, że to kosztowałoby $^3/_4$ miliona złr., ale także dla braku czasu i z innych powodów. Przypomniał, że ministerstwo wojny oświadczyło Izbom handlowym, iż prześle im wzory mundurów i obuwia, a w tych Izbach handlowych mogliby oglądać te wzory wyrobów dla wojska i ich ceny rękodzielnicy i przemysłowcy, chcący się dostawy podjąć; ale Izba handlowa lwowska oświadczyła, że niema odpowiedniego lokalu na pomieszczenie tych wzorów. Wreszcie oświadczył minister wojny stanowczo, że co do teraźniejszych dostaw dla armii nie może spółek rękodzielniczych łudzić płonną nadzieją z powodów już wyżej przytoczonych.

Izba handlowa krakowska i Wydział Rady powiatowej wielickiej nadesłały na ręce delegata Chrzanowskiego już prawie po skończeniu obrad Delegacyi, bo 5 marca, petycyę o zniesienie oddawna istniejących rewersów, które muszą dawać budujący, lub przebudowujący jakiekolwiek budynki przed obrębem twierdzy krakowskiej, iż własnym kosztem zburzą budynek. Delegat wręczył tę petycyę ministrowi wojny, popierając ją gorąco i żądając przynajmniej częściowych uwzględnień, a minister przyrzekł dać odpowiedź, gdy po przybyciu do Wiednia rozglądnie się w tej sprawie.

Wiedeń 13 marca.

⊙ O ile się dowiedzieć, lub z pewnych danych wnioskować można, zajętą jest dyplomacya europejska w tej chwili pięcioma akcyami, z których jednak jeszcze nie wszystkie przybrały wyraźniejsze kształty.

Po pierwsze, przygotowuje się sprawa odnowienia t. z. przymierzy, czy umów między Austryą, Niemcami i Włochami. Umowy te mają być stanowczo przed upływem b. r. odnowione, a gdyby nawet zaszły we Włoszech jakie zmiany gabinetowe, nie wpłyną wcale na tę akcyę ujemnie. — Wszystkie monarchiczne stronnictwa we Włoszech są za temi przymierzami z cesarstwami środkowo-europejskiemi. Gdyby to ugrupowanie rozbiło się, musiałyby Włochy oglądać się za innem, byłyby naglone do zbliżenia się do Francyi, a wtedy wzmogłaby się znowu irredenta, która jest dla

---

Karolina z Iwanowskich

Księżna Sayn Wittgenstein.

Było to w roku 1873. Będąc po raz pierwszy w Rzymie, a mimo wypicia kilku szklanek wody z fontanny Trevi, dla wróżby powrotu, dotąd niestety po raz ostatni, po wrażeniach olśniewających dni pierwszych pobytu, chcąc wypełnić dane mi polecenie przez ś. p. Pawła Sanguszkę wręczenia pakietu książek polskich, zwróciłem się z placu hiszpańskiego na ulicę Babuino i po ciemnych schodach, które negacyą światła i czystości przypominają stare kamienice śródmieścia w Krakowie, zadzwoniłem do drzwi na trzeciem piętrze. Oddanie karty wizytowej z pakietem wystarczyło za najlepszą introdukcyę. — W salonie, przepełnionym dziełami sztuki, marmurów, bronzów i obrazów, które zamiast na ścianach na stołach i po kątach rozrzucone w artystycznym nieładzie, wśród stosów z ksiąg, albumów, oraz w pergamin oprawnych woluminów, przyjęty zostałem przez gospodynię tego mieszkania, mającego w sobie coś czysto indywidualnego, niezwyczajnego — tak, jakby nie w jednej ze stolic europejskich, ale w wiejskim polskim domu dawną odnawiało się znajomość. Księżna o rysach wydatnych, ruchach energicznych, gestykulacyi pełnej życia, ubrana w sposób przypominający znów raczej prowincyę polską niż ostatnie mody, stanowiła typ niezwykły, dziwnie skombinowany z najwyższej kultury zachodniej i największej prostoty staropolskiej, z fantazyi właściwej córkom ukraińskiej ziemi i z syntetycznego nastroju, jakim napawa atmosfera rzymska. Żadnej pozy ani prozopei, a jednak coś niezwykłego, fenomenalnego. Rozmowa odrazu od spraw ojczyzny i Kościoła do sztuki i filozofii, zagadnień, jakiemi torami potoczy się wiek XX, jakiemi drogami prawda i sprawiedliwość w dziejach odnosi tryumfy po klęskach, pogromach, zawodach, jak wiążą się wszystkie sprawy świata w najwyższych tajemnicach wiary, przerywana pytaniami: co maluje Matejko? co się dzieje na uniwersytecie krakowskim? co zapowiada młodsze pokolenie polskie? płynęła przez trzy godziny bez przerwy. Podano cygara oraz *un bicchiere di Marsala*.

Dodajmy uroczy makaronizm wymowy księżnej, która w rozmowę francuską, wtrącała wiersze poetów polskich, cytacye łacińskie, przysłowia ruskie i wykrzykniki włoskie. Nic tu nie było przygotowanego, żadnego popisu *bas bleues* — księżna o wszystkiem lubiła mówić, tylko odwracała zawsze rozmowę od swoich dzieł; jednę tylko udzieliła mi broszurę bezimienną o kaplicy Syxtyńskiej. Ależ ta broszura właśnie, to najgenialniejsza parafraza arcydzieła Michała Anioła, to pełen intuicyi i odczucia komentarz, na kilku kartkach w szerokich rysach skreślony, do wielkiego poematu, który w dziedzinie malarstwa jest tem, czem „Boska komedya“ w poezyi.

Rozmowy te powtórzyły się jeszcze i przedłużyły się korespondencyą. Postać księżny Wittgenstein podaje się więcej do portretu, niż biografii; dlatego na wieść o zgonie tej niepospolitej Polki, zanim inni skreślą żywot i ocenią dzieła zmarłej, sądziłem że rzeczą stosowną z własnego wspomnienia naznaczyć ten oryginalny, a niezwykłej miary typ.

Księżna po wielu zawodach młodości, podobno ofiara próżności rodzinnej — opuściła kraj i przeniósłszy się do Rzymu, nie zerwała węzłów z Polską i Rusią, ale przeniosła właściwość polskiego uczucia, ukraińskiej wyobraźni w szeroki świat badań naukowych, artystycznych wrażeń, filozoficzno-religijnych rozmyślań. Z kobiecą ciekawością, a męską chęcią zgłębiania wszystkiego, doszła do fenomenalnych rezultatów. Dwa grube tomy o buddyzmie wyprzedziły badania w tym kierunku, jak przyznają uczeni, a czego piszący ani zatwierdzić, ani zaprzeczyć nie jest w stanie. Z całego szeregu książek, zawsze bez podpisu, z szczerą chęcią zatarcia ich pochodzenia, są niektóre wielkiej piękności, a zwłaszcza genialnej nowości rzuconych myśli. Gorąca wiara wyrywała się w zaświaty, ale natura pełna fantazyi starała się zawsze uderzyć w struny dotąd nietknięte, aby zabrzmieć świeżą pieśnią chwały bożej. — A więc cześć aniołów, ich stosunek opiekuńczy do ludzi na ziemi stanowi osnowę pięknej poetycznej książki *Sur l' amitié des Anges*.

Gdy skutkiem buntu ducha wieku Kościół zająć musiał stanowisko obronne, u niektórych pisarzy katolickich zaczął przeważać pesymizm, a to, co de Maistre przewidział, co następnie było koniecznością polemiki i walki odpornej na polu filozofii, umiejętności i w polityce oraz w kwestyach ustroju społecznego — to stworzyło, zdaniem tej autorki, atmosferę ogólną, w której negacya zaczęła przeważać nad afirmacyą; a jeśli na ziemi ten bój nieodzowny, gdy wszystko przeciwnicy Kościoła zakwestyonowali, to wśród walki i wrzawy pokolenia nasze utraciły wiele lotności i prostoty w porównaniu do wiary wieków przeszłych i wiary ludu.

Autorka, o której mówimy, szukała ze zbytnią niekiedy śmiałością tego, co wiek XIX utracił ze sumy wiary, a z gorącego uczucia religijnego wpadała niekiedy na niebezpieczne tory, zwłaszcza dla kobiety piszącej w Rzymie, słowem i piórem propagującej swoje porywy. — Wystarczyło atoli ostrzeżenie, ażeby księżna wydanie jednego dzieła całkowicie zniszczyła. Skarżyła się często, że katolicy XIX wieku niedość wzywają Ducha świętego, w tem może bezwiednie zbliżona do niektórych umysłów polskich, zapowiadających z kolei w dziejach ludzkości epokę Ducha św. Często skarżyła się także, a może w tem miała słuszność, że z trzech cnót ewangelicznych, zapominamy o nadziei.

Piszący to wspomnienie otrzymał po powrocie z Rzymu w podarku od księżnej paczkę obrazków z gołębiem, jako wizerunkiem Ducha św., oraz papier listowy z inicyałami i z godłem: *Spes contra spem*. Księżna zwykła pisywać pod godłem: *Desiderare, desiderare*!

Pragnienie wiedzy, paląca żądza prawdy stanowiła jedyną namiętność życia.

Gdy chwila obecna wprawiała w rozterkę zawodów i zwątpień tę naturę dodatnią, wtedy umysł jej uciekał w daleką przyszłość, a teoryą ewolucyi i postępu ludzkości w prawdach Ewangelii spiralnie wijącego się w górę, tłómaczyła chwilowe upadki. Ulubioną formułką i kluczem rozwiązującym wiele sprzeczności i trudności historycznych była idea federalizmu. Rozwija ją księżna w jednym z listów, który otrzymałem, szeroko; godzi nią papiestwo z Italią, Polskę i Rosyę w Słowiańszczyznie, szczepy i ludy, a nie zatrzymując się na problematach naszego globu, upatruje federalizm w ustroju niebiańskim, w obcowaniu świętych, w opiece stróżów aniołów, w chórach cherubinów, w całej hierarchii duchów.

We wzniosłych porywach brakło częstokroć równowagi; to też powagi i wpływu w Rzymie nie mogła mieć kobieta, lubo z piętnem genialności, zbyt gorący biorąca udział w najwyższych zagadnieniach Kościoła. Zwracała się wtedy do sztuki, pisała książki o muzyce, malarstwie, architekturze. Entuzyazm, cechujący tę postać, tworzył ze salonu księżnej ognisko artystyczne, w którem dominował kult Liszta. Długoletnią przyjaźń zakończyła księżna wykonaniem pośmiertnej woli mistrza, testamentem do tego wezwana.

Godziło się dla społeczności polskiej zapisać imię tej pani, która miarą umysłu, szlachetnością uczuć, szczerością swej natury ma prawo zaliczyć się do najznakomitszych niewiast polskich XIXgo stulecia.

L. Dębicki.

Włoch podwójnie niebezpieczną, gdyż na zewnątrz zaczepną, na wewnątrz republikańską. Z Francyą są Włochy nieco w naprężeniu, mianowicie o Tunis, gdzie Francya sobie port wojenny urządza.

Powtóre, tak, jak ks. Bismark, mimo przymierza z Austryą, miał prawo oglądać się za osobnem porozumieniem z Rosyą, tak i Austrya z tego prawa korzysta. Porozumienie to daje Austryi (jeżeli już jest) podwójną korzyść: gwarantuje jej pokój od Wschodu, zabezpiecza ją od udziału w wojnie na Zachodzie. Niemcy mając z tyłu Rosyę niezajętą żadną wojną, nie mogą ryzykować się na wojnę z Francyą, z obawy, że mogłaby się Rosya wmieszać, a nawet już z tego powodu, że musiałyby osłabić swoje siły, zostawiając znaczną ich część na strzeżenie granic wschodnich. Tym sposobem Niemcy aniby nie mogły wdać się w wojnę, ani nie zaszedłby wypadek rozprawy z dwoma wrogami, więc nie mogłoby przyjść do sytuacyi, któraby Austryę do pomocy z racyi przymierza obowiązywała. Porozumienie Austryi z Rosyą, które popiera ks. Łobanow, nie jest bynajmniej zwrócone przeciw Niemcom, ale jest prostą dbałością o własny pokój i własne interesa. Interpretacya przymierza przez ks. Bismarka: że ono interesów państw sprzymierzonych nie wyczerpuje i rąk im nie krępuje, znajduje tu swoje zastósowanie.

Po trzecie, niewyraźnie, nieśmiało, wstydliwie, lecz przecież, lubo w sposób wcale jeszcze nie obowiązujący, odbywają się już *pourparlers* co do załatwienia spraw bułgarskich, a to jest ważnem, że odbywają się z udziałem Rosyi. Czy one doprowadzą do porozumienia, do właściwej akcyi, trudno przesądzać. Jedno wszelako jest pewnem, że Rosya odrębnej żadnej akcyi ani nie przedsięweźmie, ani mandatu do niej nie przyjmie. Rozumie ona dobrze, że odrębna akcya, że okupacya mogłaby ją fatalnie zawikłać i zaprowadzić dalej i gdzieindziej, niżby zamierzała. Rosya może czekać, i w tem leży wielka gwarancya pokoju. Podobno jednak i musi czekać, gdyż reorganizacya jej armii ma jeszcze pięciu lat pracy wymagać.

Po czwarte: Rosya usiłuje skłonić Turcyę do czynnej, zbrojnej interwencyi nie w Bułgaryi, ale w Rumelii. Skutki takiej interwencyi mogłyby atoli tylko dla Rosyi być pomyślnemi, a Turcyę zawikłałyby w nowe hazardy. Porta, można być tego pewnym, nie da się wciągnąć w tę grę, lubo zresztą pozostaje najzupełniej na usługach Rosyi.

Po piąte: Porta prowadzi dalej w Zofii rokowania przez Riza beja. Rokowania te stoją na tym samym punkcie, na którym je Dr Wulkowicz w Konstantynopolu postawił. Rejencya, która czuje w kraju silniejszy niż kiedykolwiek grunt pod nogami, godzi się przecież na następujące punkta: ustąpienie rejencyi, ustanowienie nowej, jeden jej członek ze stronnictwa Zankowa, a raczej wogóle rosyjskiego; utworzenie nowego rządu, dwie teki w rękach stronnictwa rosyjskiego, minister wojny naznaczony przez Rosyę; rozwiązanie sobrania. Rejencya zgadza się na te propozycye, jednakowoż pod następującemi warunkami: że minister wojny, tak jak wszyscy ministrowie, będzie odpowiedzialny przed sobraniem; że oficerowie rosyjscy będą mogli być używani w armii bułgarskiej jedynie i wyłącznie tylko jako instruktorzy; że nowe sobranie zostanie w 30 dni dla wyboru księcia zwołane; że kandydata zaproponują wszystkie mocarstwa z wyjątkiem księcia Mingrelii i księcia Leuchtenberg.

Punktacye te są wielce zajmujące, są cennym materyałem, świadczą bardzo dobrze o rejencyi, która chce ustąpić, ale kraj zabezpieczyć; mimo to z rokowań tych rezultatu tak długo nie będzie, dopóki t. z. Europa nie dojdzie do porozumienia i z sobą i, co ważniejsza, z Rosyą. Z wszystkiego wszakże można ten wynik na teraz wyprowadzić, że z żadnej strony wojennych chmur nie widać.

Minister spraw wewnętrznych przeniósł starostę Antoniego Jaegermanna z Tłumacza do Stanisławowa.

Lwowski wyższy sąd krajowy nadał kanceliście sądu obwodowego w Stanisławowie, Karolowi Budkowskiemu, posadę adjunkta kancelaryjnego sądu obwodowego w Stanisławowie.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował kancelistą przy sądzie powiatowym w Bochni, Maryana Ludwika Ramoszyńskiego, podoficera rachunkowego I klasy przy pułku piechoty Nr 58 w Stanisławowie.

Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało prowizorycznego kancelistę Namiestnictwa, Michała Krzyszpinę, kancelistą galicyjskiej prokuratoryi skarbu.

Rada państwa.

Na sobotniem posiedzeniu przystąpiła Izba poselska do dyskusyi szczegółowej nad przedłożeniem bankowem. Przy art. 1 (przedłużenie przywileju bankowego do 31 grudnia 1897 r.) polemizował dep. Neuwirth z wywodami ks. Liechtensteina, którego teorye nazwał niebezpiecznemi.— Oprócz armii jest austro-węgierski bank ostatnią resztą jedności, jaka pozostała między Austryą i Węgrami. Na ten punkt skierowane są już od dwóch dziesięcioleci węgierskie aspiracye, ale dotąd bez skutku. Jeżeli ks. Liechtenstein przemawia za upaństwowieniem banku asygnacyjnego, to dowodzi tylko, że prąd upaństwowienia przeniknął już i konserwatywne sfery. Na poparcie swego programu nie może ks. Liechtenstein przytoczyć żadnego przykładu w Europie, a powołuje się tylko na instytucyę bankową w Ameryce północnej, która przecież nie jest wzorową. W razie upaństwowienia banku byłaby kontrola bardzo wątpliwą, a bank stałby się otchłanią wszystko pochłaniającą. Mowca cytuje kilka dat z historyi założenia wiedeńskiego banku asygnacyjnego z r. 1703 i oświadcza, iż o przywróceniu waluty myśleć nie można, dopóki panujący system finansowy nie będzie zmieniony.

Do następnych artykułów aż do 59 włącznie nie zgłasza się nikt do głosu. Przy art. 60 (eskontowanie weksli przez bank) przemawia dep. Hevera, podnosząc znaczenie kas zaliczkowych, których w Czechach, Morawie i Szląsku jest 604. Działają one bardzo zbawiennie, a jednak austro-węgierski bank ich nie uwzględnia. Byłoby pożądanem wprowadzić pewien związek pomiędzy bankiem a kasami zaliczkowemi i oszczędności.

Reprezentant rządu szef sekcyi Nibauer oświadcza, iż w przyszłości bank bardzo chętnie eskontować będzie weksle dobrych Towarzystw.

Dep. Wrabetz przemawia przeciw obowiązkowi banku do eskontowania weksli kas zaliczkowych. Decydującemi dla eskontowania muszą być administracya i gwarancya dotyczących instytucyj.

Dep. Lueger zaznacza, iż w Wiedniu tylko te Towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, które się znajdują w rękach partyi liberalnej, używają kredytu w banku austro-węgierskim. Mowca zarzuca liberałom, iż kredytu bankowego nadużywają często dla celów partyjnych i narodowościowych agitacyj. On zaś i jego stronnictwo przyrzekło wyborcom dążyć do tego, aby nietylko bogaty bankier, ale także drobny przemysłowiec mógł otrzymać kredyt w banku.

Po przemówieniu referenta przyjęto dalsze artykuły aż do 64 (mianowanie cenzorów). Dep. Lueger wnosi, aby mianowanie cenzorów wychodziło także od Towarzystw zarobkowych i Rad kultury krajowej. Wniosek ten jednak odrzucono i na tem dalsze obrady przerwano.

Następne posiedzenie odbywa się w dniu dzisiejszym.

Z Koła polskiego.

Na posiedzeniu Koła pos. polskiego w dniu 10 marca b. r. przewodniczący p. Grocholski przedłożył pisma nadeszłe do Koła, mianowicie: petycyę Wydziału powiatowego żywieckiego o zniżenie procentów zwłoki przy ściąganiu zaległości podatkowych i petycye kilku innych Wydziałów powiatowych o nieściąganie należytości skarbowych aż do rozstrzygnienia rekursu; prośbę do Koła polskiego nauczycieli przy zakładach karnych o poparcie ich petycyi, wniesionej do Izb Rady państwa, w której proszą o podwyższenie płacy; prośbę Rady powiatowej pilzneńskiej o poparcie budowy drogi żelaznej z Dębicy przez Pilzno, Brzostek, Jasło i Duklę do granicy węgierskiej; prośbę Rady miejskiej lwowskiej o poparcie petycyj Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej wniesionych do ministerstw wojny i handlu o wyjednanie udziału rękodzielników galicyjskich w dostawach dla armii. Wszystkie te pisma przekazało Koło swoim członkom, należącym do odpowiednich komisyj.

Następnie przystąpiło Koło do obrad nad przedmiotami, będącemi na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby poselskiej, a mianowicie nad roztrząsanym i zmienionym przez komisyę ugodową rządowym projektem ustawy przedłużającej przywilej banku austryacko-węgierskiego, nad którym-to przedmiotem Koło już przed paru miesiącami kilkakrotnie obradowało i żądania swoje co do zmian w tym projekcie wskazało. Sprawozdawca tej komisyi do Izby i do Koła p. Biliński przedstawił, które żądania Koła i w jaki sposób zostały uwzględnione podczas obrad w komisyi izbowej, czy to w deklaracyach rządu i banku, czy w rezolucyach dołączonych do ustawy. Albowiem komisya, zważając na ogólne położenie, starała się ile możności nie zmieniać statutu zaprojektowanego zgodnie przez oba rządy i bank, i przyjętego już przez Izbę poselską węgierską, gdyż zmiany takie odwlekłyby bardzo przyjście do skutku tej ustawy ugodowej. Toczy się jednak spór co do brzmienia § 82; poseł czeski Trojan wniósł, aby paragraf ten orzekał, iżby na jednej stronie banknotu oprócz głównego tekstu niemieckiego było we wszystkich językach krajowych przynajmniej wypisane, na ile złotych brzmi banknot; przeważna większość komisyi wyraziła to żądanie w rezolucyi, dołączonej do ustawy, mniejszość zaś komisyi proponuje odpowiednią zmianę § 82. Ponieważ ta jedyna nowa zmiana statutu musiałaby pociągnąć za sobą ponowne traktowanie między obu rządami i bankiem, i zmianę uchwały sejmu węgierskiego, co odwlekłoby na bardzo długi czas przyjście do skutku tej ustawy ugodowej, przeto wnosi przyjęcie rezolucyi o usunięcie tej projektowanej zmiany statutu.

Poseł Grocholski przyznając słuszność wielu argumentom sprawozdawcy, wnosi jednak, aby głosować co do § 82 za wnioskiem posła Trojana i mniejszości komisyi.

Po długich rozprawach, w których przemawiali posłowie: Chrzanowski, Jaworski, Czartoryski, Dzieduszycki, Gniewosz, Hausner, Bobrzyński, Chamiec, Skarszewski Żuk, i końcowym głosie sprawozdawcy, wniosek p. Grocholskiego uchylono wszystkiemi głosami przeciw ośmiu. Następnie na wniosek p. Grocholskiego przyjęto cały projekt ustawy bankowej według brzmienia uchwalonego przez komisyę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 marca.

— **Dla załatwienia** sprawy urządzenia wykładów roniczych przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie wybrano ankietę na posiedzeniu Komitetu Tow. rolniczego krakowskiego, w skład której wchodzą z Komitetu: Prezes hr. Artur Potocki, obaj wiceprezesi p. Homolacs Stan. i Struszkiewicz Wład., oraz pp. Dydyński, Michałowski i hr. Stadnicki; z po za Komitetu, oprócz wnioskodawcy Franciszka hr. Mycielskiego: pp. Rektor Uniwer. Jagiellońskiego hr. Tarnowski, prof. Bobrzyński, prof. Dr Janczewski, prof. Dr Rostafiński, docent Dr Milewski, Dyrektor szkoły dublańskiej Lubomęski i członek Wydziału krajowego Wereszczyński.

— **Stowarzyszenie „Czerwonego Krzyża.“** Za pośrednictwem członka Wydziału filii p. Mendelsburga wpisały się do Stowarzyszenia patryotycznej pomocy „Czerwonego Krzyża“ panie: Marya Bołoz Antoniewiczowa, Iza Hofman de Sternhort, Ludwika Szancer, Paula Bazes, Amalia Oettinger, Sara Schenker, Ida Rimler i Marya Skalska.

Za pośrednictwem p. Szancera, dyrektora Banku hipotecznego i członka Wydziału filii, wpisały się panie: Tchorznicka Emilia, Szancer Wiktorya, Salomea Hochstim, bar. Karolina Theobald, Celina Saare, Adela Scherer, Michalina Sliwińska, Flora Epstein, Mendelsburg Rozalia, Flora Mendelsburg.

Za pośrednictwem prezydenta filii Dra Weigla wpisały się panie: Bierkowska Konstancya, Honorata Doskowska, Eufemia Gwiazdomorska, Cezarea Kraus, Marya Kulczykowska, Janina br. Mniszek i Marya Huskowska.

W sekretaryacie filii: Pałkowska Antonina, Zajączkowska Marcelina, Waszak Aleksandra z córkami pp. Bożeną i Józefiną.

— **Ministerstwo oświaty** na uchwałę Rady z d. 1 sierpnia 1885 r., domagającą się, aby umieszczenie gimnazyów św. Jacka i Sobieskiego nastąpiło we własnym gmachach rządowych, odpowiedziało reskryptem z dnia 13 grudnia 1886 r., że ze względu na konieczne oszczędzanie funduszów państwa, nie może być podjętą budowa nowego gmachu na umieszczenie jednego z krakowskich gimnazyów.

— **W Kasynie powszechnem** odbędzie się we czwartek d. 17go b. m. o godzinie 7½ wieczorem przedstawienie amatorskie.— Bilety sprzedaje służący kasyna.

— **U hr. Konstantów Przezdzieckich** zebrało się wczoraj na zwykłej recepcyi niedzielnej liczniejsze grono mężczyzn w części dla powitania Drą Spasowicza, który przybywszy wczorajszym rannym pociągiem z Warszawy w celu wygłoszenia odczytów na rzecz bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wziął udział w gościnnem przyjęciu. Bilety na odczyty Dra Spasowicza już od paru dni zostały rozkupione.

— **Z życia towarzyskiego.** Raut w sobotę u p. Natalii z Mazarakich Głębockiej, na którym szczególnie licznie reprezentowaną była płeć piękna, był bardzo ożywiony z przyczyny obecności p. v. der Meere, znakomitej śpiewaczki. Na zaproszenie uprzejmej gospodyni przeszli goście po godzinie 10ej do osobnego salonu, przeznaczonego na muzykalne produkcye. Podczas tego pochodu wyrażało wiele osób pewne niedowierzanie, a raczej obawę, czy artystka istotnie jest tak znakomitą, jak to wielu twierdziło. Pierwsze jednak takty mazurka Chopina rozprószyły wszelkie wątpliwości, a gdy p. v. der Meere skończyła śpiewać, posypały się rzęsiste oklaski i podziękowania; goście opuścili salę po kilku kawałkach, przeplatanych grą na fortepianie, nie szczędząc gorących słów powszechnego zachwytu.

— **Pani van der Meere** (Wanda Kleczkowska). We Środę dnia 16 marca wystąpi u nas z koncertem pani v. der Meere (Kleczkowska) śpiewaczka. Jestto artystka w całem słowa tego znaczeniu, a powodzenia jej w Paryżu, w Brukselli, w Wiedniu, Stutgarcie, Dreznie, Berlinie, Kopenhadze i t. p. dowodzą, że niespolite zalety jej śpiewu i głosu znalazły wszędzie uznanie. Pani v. der Meere posiada głos bardzo sympatyczny, równy, szkołę i łatwość koloraturową świetną, a w niektórych szczegółach olśniewającą.

Od roku 1874 datują się jej występy, kiedy debiutowała w Paryżu w teatrze włoskim pod dyrekcyą Strakosza. Niezwykłe powodzenie miało ten skutek, że artystka wystąpiła kilkanaście razy w Paryżu i otrzymała liczne *engagements* między innemi od Hasemana, dyrektora opery komicznej w Wiedniu. Tu zaślubiła hrabiego Karola v. der Meere, potomka znakomitej belgijskiej rodziny. Od r. 1876 występowała w koncertach pod nazwiskiem męża.

Trzynaście lat spędzonych wśród nieustannych podróży nie zaszkodziło bynajmniej jej głosowi, który po dziś dzień zachował wdzięk świeżości. Za to rutyna spotęgowała jej biegłość i nieposzlakowaną precyzyę. Artystka śpiewać będzie we środę kilka aryj i pieśni, które uwydatnią jej talent w każdym kierunku.

F. B.

— **Towarzystwo Tatrzańskie.** Dnia 11 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego, na którem załatwiono następujące sprawy: 1) Przewodniczący Dr Markiewicz wspomina o stracie, jaką Towarzystwo poniosło przez śmierć śp. X. Biskupa Dra Józefa Cybichowskiego, wieloletniego członka Tow. i wzywa zgromadzonych członków Wydziału do wyrażenia żalu przez powstanie. Również na wniosek Dra Kasparka wynurzono żal przez powstanie z powodu śmierci śp. Dra Dominika Markiewicza, gorącego wielbiciela Tatr. 2) Przewodniczący oznajmia, że deputacya, złożona z Prezesa Tow., ks. Sanguszki, wiceprezesa Dra Markiewicza i sekretarza Świerza wręczyła JE. X. Biskupowi Dunajewskiemu dyplom na członka honorowego z polecenia walnego Zgromadzenia. 3) Sekretarz odczytuje pismo członka honorowego Tow., Dra Augusta Wrześniowskiego, w którem tenże wynurza prawdziwą wdzięczność Towarzystwu za ocenę jego działalności naukowej, tudzież za uznanie „drobnych“ (jak się wyraża), zasług przyczynienia się do poznania Tatr i ludności tatrzańskiej. 4) W sprawie ustanowienia delegatów Towarzystwa na zabór pruski, oświadcza sekretarz, że Zarząd Tow. doznał wielkiej życzliwości i poparcia u p. K. Sczanieckiego, p. W. Jerzykiewicza i X. proboszcza Janasa. Na mocy uchwały Wydziału Tow. z d. 1 lutego mianowano dotychczas delegatami: a) w Prusach zachodnich: 1) p. M. Sczanieckiego w Nawrze na powiaty po prawym brzegu Wisły; 2) p. Erazma Parczewskiego w Belnie na powiaty po lewym brzegu Wisły; b) w W. Ks. Poznańskiem: 3) p. Franciszka Chełkowskiego w Starogrodzie na powiaty: krotoszyński, odolanowski, ostrzeszowski i pleszewski; 4) p. Seweryna Karczewskiego w Kościanie na powiaty: kościański, krobski, śremski i wschowski; 5) X. Jana Janasa w Stawie na powiat wrzesiński; 6) p. Józefa Grabskiego w Skotnikach królewskich na powiaty: inowrocławski, mogilnicki i szubiński; 7) X. Tertuliana Wilczewskiego w Szamotułach na powiat szamotulski; 8) Dra Kochlera w Poznaniu na miasto Poznań. 5) Delegatem Tow. w Szczawnicy mianowano p. Stanisława Eljasza. 6) Sekretarzem Tow. na dalsze 3 lata wybrano p. Świerza. 7) Odczytano pismo Dra Majera, prezesa Akademii Umiejętności, w sprawie mającego się odbyć w Wiedniu VI międzynarodowego zjazdu higieniczno-demograficznego; wybrano Dra Śeiborowskiego i p. Gustawicza delegatami, celem zawiązania komitetu krajowego dla spraw higieniczno-demograficznych w Krakowie. 8) Gospodarzem kasyna w Zakopanem na r. 1887 mianowano p. M. Stawińskiego. 9) Do grona Tow. przyjęto 5 członków. 10) Wniosek p. Eljasza w sprawie przewodników tatrzańskich przekazano komisyi, złożonej z pp. Ciechomskiego, Eljasza, Świerza i Dra Pieniążka.

— **Krakowskie stowarzyszenie ochrony zwierząt** odbyło w niedzielę (13go b. m.) walne zgromadzenie celem ukonstytuowania się, przy dość licznym udziale członków, zawiązujących takowe na podstawie statutu, zatwierdzonego przez Namiestnictwo reskryptem z d. 29go stycznia b. r. L. 5197. Po powitaniu zgromadzenia przez prof. Br. Gustawicza, na wniosek jego zaprosiło zgromadzenie p. Juliusza Kossaka na przewodniczącego, poczem prof. Gustawicz złożył krótkie sprawozdanie o dawniejszem Towarzystwie ochrony zwierząt, które istniało w mieście naszem w latach 1877—1880, i nietylko przedstawił niepospolite trudności i przeszkody, z jakiemi Towarzystwo ma do walczenia, lecz także wykazał, że Towarzystwa opieki nad zwierzętami są pośrednio Towarzystwami opieki nad moralnością ludzi, gdyż rozbudzając, ożywiając i podtrzymując współczucie dla cierpienia katowanych zwierząt, tem samem rozbudzają uczucie litości także dla człowieka, bo trudno być czułym na niedolę człowieka i słonnym do jej zaradzenia, a nieludzkim dla zwierzęcia; jak również kto niema uczucia dla dręczonego zwierzęcia, niema go także dla człowieka. — Z porządku dziennego nastąpiły wybory. W skład wydziału weszli: Dr Józef Mochnacki, adwokat, jako przewodniczący; Hugo John, jako jego zastępca; prof. Bronisław Gustawicz, jako sekretarz; wreszcie na członków wydziału wybrani zostali: Dr Zygmunt Bętkowski, Dr Franciszek Bujak, Dr Serafin Chmurski, Dr Józef Kopff, prof. Dr Józef Limbach, Minkus Edward, prof. Mrawinczyc Bronisław, p. Mussil dyr. Tow. tramw., Dr Styczeń Wawrzyniec, Wachtel Karol nadinż., Dr Walentowicz Andrzej i Wojnarski Eugeniusz. Do komisyi kontrolującej weszli pp. Henryk Müldner, administr. *Czasu* i Karol Rząca. Nad wnioskiem prof. Gustawicza co do wydawania czasopisma jako organu Towarzystwa, wywiązała się dłuższa dyskusya, wskutek której ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy oddało walne zgromadzenie wydziałowi. Ponieważ Towarzystwo, szczególniej przez liczniejsze przystępowanie nauczycieli ludowych, piękne na przyszłość może rokować nadzieje pomyślnego rozwoju i niezaprzeczonego pożytku, gdyż na nich spoczywa skuteczna działalność Towarzystwa przez wpływ na wychowanie młodszej generacyi i pielęgnowanie uczucia w kierunku humanitarnym, co jest głównem zadaniem Towarzystwa, przeto na wniosek prof. Gustawicza uchwalono zniżenie wkładki na 1 złr. rocznie dla nauczycieli ludowych.

— **Mieszkańcy** kamienic, położonych przy ulicy Dietlowskiej, naprzeciw ujeżdżalni niegdyś Piechockiego, bezskutecznie żalą się na brak chodnika i na brak dostępu do tych kilku kamienic od strony ul. św. Gertrudy, choć urządzenie dostępu tego kosztowałoby bardzo drobną sumę, gdyby zrobiono chodnik od ul. św. Gertrudy przez gościniec, aż do kamienic, przed temi zaś położono parę płyt kamiennych. — W tych kamienicach z powodu błota i braku chodnika nie chcą zajmować mieszkań lokatorowie, lub domagają się zniżenia czynszu, prawdziwą bowiem ofiarę z siebie robić trzeba, by wśród roztopów dobrnąć do kamienic, lub udawać się na znacznie dłuższą drogę przez ul. Starowiślną, a i tak jeszcze tuż przed domami tonąć w błocie. Przypominamy sprawę ponownie, w nadziei, że tym razem przecież rozpatrzoną i załatwioną zostanie, nie pociąga bowiem za sobą znaczniejszych wydatków.

— **Wincenty Wolny**, przeżywszy 56 lat, zmarł tutaj w sobotę 12go b. m. W r. 1863 walczył w kilkunastu potyczkach pod Langiewiczem i Kurowskim, a koledzy znali go z niezwykłego męztwa. Pogrzeb odbył się dziś po południu.

— **Kalikst Ochocki**, właściciel Białobożnicy na Podolu, znany hodowca koni wyścigowych, zmarł onegdaj w dobrach swoich, licząc lat 65.

— **Przepowiednia Falba.** Austryacki uczony, Rudolf Falb, który przepowiedział obecne trzęsienie ziemi, od lat już 20 na podstawie swej teoryi ogłasza naprzód wszelkie kataklizmy, których widownią jest nasz planeta. Twierdzi on, że każde trzęsienie ziemi jednej półkuli, poprzedzone musi być przez zaćmienie słońca, widoczne na drugiej; jakoż rzeczywiście d. 22 lutego w Australii miało miejsce zaćmienie częściowe. Dr Falb przed dziesięciu laty, z okazyi trzęsienia ziemi w Zagrzebiu, wyrzekł prawdziwie charakterystyczne słówko. Jak zwykle, przepowiedział on katastrofę, oznaczając dokładnie dzień i godzinę. W naznaczonym terminie sprowadzono go do Zagrzebia. Oto, w jaki sposób opowiadał to następnie sam. „Nadchodzi siódma, a tu nic; kwadrans na ósmą — jeszcze nic; wpół do ósmej najmniejszego wstrząśnienia. Zaczynałem się już niepokoić. Tłumy ludności, które moja przepowiednia wygnała z domów, zalewały ulice, objawiając coraz energiczniej swe zniecierpliwienie. O trzy kwadranse na ósmą pospólstwo rzucało kamieniami w okna ratusza. „Na szczęście“ o ósmej słyszymy głuchy łoskot. Runęło pół miasta. Teorya moja zwyciężyła!“ To „na szczęście“, słówko będące tak naiwnym wyrazem uczuć badacza, kosztowało życie 1,000 ludzi.

— **Przyszły stan pogody.** Według doniesień z biura meteorologicznego, panujący podział czynników powietrza w Europie środkowej, zapowiada w najbliższych dniach przeważnie posępne powietrze, z lokalnemi opadami, przy zniżonej temperaturze.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 15go: Pierwszy gościnny występ Józefa Kotarbińskiego, artysty rząd. teatrów warszawskich: *Mazepa*, tragedya w 5 aktach, Juliusza Słowackiego; p. Kotarbiński wystąpi w roli Zbigniewa.

We czwartek 17go: Drugi gościnny występ Józefa Kotarbińskiego, art. rząd. teatr. warsz.: *Intryga i miłość*, tragedya w 5 aktach, Fryderyka Schillera; p. Kotarbiński wystąpi w roli Ferdynanda.

W sobotę 19go: Na dochód Antoniny Hoffmannowej, po raz pierwszy: *Francillon*, komedya w 3 aktach, Aleksandra Dumasa.

W niedzielę 20go: Wieczorem po raz drugi: *Francillon*, komedya w 3 aktach, Aleksandra Dumasa.

— Dnia 12go i 13go marca pochmurno, chwilami śnieg; termom. d. 12go od —2·4 doszedł do +3·5, d. 13go od —1·2 spadł na —4·2 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 14go stan jego był 741·5 millim., term. —4·4 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 15go marca: śś. Izabelli i Leoncyi pp.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Towarzystwo lekarskie krakowskie będzie miało posiedzenie zwyczajne we środę d. 16 bm. w Akademii umiejętności, na którem odbędzie się wybór zastępcy prezesa, poczem prof. Obaliński będzie mówił o przedmiocie dawniej zapowiedzianym.

Z Teatru. Wesoła i niestarzejąca się komedya Barriera *Fałszywi poczciwcy*, przez długi czas u nas niegrana, przyciągnęła w sobotę do teatru znaczny zastęp publiczności, która także pragnęła licznem zebraniem się oddać zasłużone uznanie benefisantowi p. Siemaszce, artyście utalentowanemu, pracowitemu i sympatycznemu. Powitany za ukazaniem się na scenie hucznemi oklaskami, otrzymał p. Siemaszko piękny wieniec i bukiety od publiczności, która i podczas całego przedstawienia nie szczędziła artyście tem serdeczniejszych owacyj, że i całość przedstawienia mogła ją najzupełniej zadowolić. Na szczególniejszą zaś pochwałę zasłużyli sobie pp. Sobiesław i Stępowski; obaj wystudyowali swe role doskonale i wycieniowali je w najdrobniejszych szczegółach z konsekwentnem uwydatnieniem charakterystycznych rysów. Postać Edgara zaliczamy do najlepszych kreacyj p. Sobiesława, a rolę Dufoure'a, szczególnej scenę kłótni z żoną, oddał p. Stępowski z prawdziwym artyzmem. Na pojęcie roli Vertillaca przez p. Feliksiewicza trudno się zgodzić. Artysta stworzył postać nazbyt do automatu podobną; stał przez długie chwile nieruchomy, poruszał się jednostajnie, a jakkolwiek wywoływał wskutek tego śmiech wśród publiczności, to jednak typ tak stworzony stracił wszelką cechę prawdopodobieństwa i pozostał niemożliwą karykaturą.

Jutro wystąpi w *Mazepie* p. Józef Kotarbiński w roli Zbigniewa, a we czwartek w *Intrydze i miłości* w roli Ferdynanda. Na powyższe występy sprzedaje kasa teatralna bilety od dzisiaj, jak również wydaje wcześnie zamówione bilety na sobotni benefis pani Hoffmannowej, na którym po raz pierwszy przedstawioną będzie słynna komedya Dumasa *Francillon*. Dowiadujemy się, że dyrekcya dokłada wszelkich starań i nie szczędzi wydatków, aby *Francillona* wystawić jak najświetniej.

P. Józef Kotarbiński, literat i artysta dramatyczny teatru warszaw., przybył już do naszego miasta. P. Kotarbiński, uproszony przez komitet „Czytelni akademickiej“, przyrzekł wziąć udział w dzisiejszym wieczorku w sali Tow. Wzajem. Ubezpieczeń. P. Kotarbiński swoją umiejętną deklamacyą zyskał w Warszawie szerokie uznanie, zaś jako artysta dramatyczny rzetelną pracą i talentem wywalczył sobie jedno z wybitnych miejsc na scenie warszawskiej. Publiczność pozna w dzisiejszym wieczorku jednego z najdzielniejszych deklamatorów.

„O stosunku sztuki do moralności.“— Wczorajszy odczyt O. Maryana Morawskiego podjął ten problemat zajmujący odwiecznie myślicieli, moralistów i estetyków, a mający ważne, codzienne zastósowanie. Streszczenie dziwnie ścisłego toku myśli, lekko a silnie zbudowanego systemu, przedstawia niemałą trudność, bo każde słowo miało tam swoje znaczenie. Jeden z nowszych estetyków, Constant Martat, postawił świeżo teoryę, odmawiającą całkowicie moralistom kompetencyi w dziedzinie sztuki. O. Morawski rozróżnia naturę tych dwóch światów, z których każdy ma odrębne prawidła — twierdzi jednak, że jak największy geniusz, Napoleon, dla swego egoizmu odraża, podobnie geniusz sztuki, gdy zrywa z moralnością, obniżać się musi. Pierwszym warunkiem zgody zupełnej między temi dwoma sferami jest moralność samego artysty, twórcy dzieła sztuki. W świetnych rysach prelegent wskazał konieczny związek między światem piękna a światem dobra, a poniekąd sama prelekcya tej zgody była stwierdzeniem, bo równie piękna formą, jak głęboka prawdą.

Dnia 15 marca rozpoczuie kustosz Muzeum technicznoprzemysłowego miejskiego, Jan Wdowiszewski, wykłady: „O technice i historyi haftu na wyższym Zakładzie naukowym dla kobiet.“ Wykłady będą się odbywać przez sześć godzin we wtorki od godz. 3—4 popołudniu.

W piątek d. 18 b. m. odbędzie się w sali redutowej szósty wieczór muzykalny dla członków Towarzystwa muzycznego pod kierunkiem Wiktora Barabasza. Program jest następujący: Beethoven: Sonata na skrzypce i fortepian: *a*) Presto, *b*) „Andante scherzoso,“ *c*) „Allegro motto“ odegrają: p. W. Singer i panna W. Switkowska, uczennica Dra Wład. Żeleńskiego; Worobkiewicz: „Nad Prutom“ odśpiewa chór męski; Bohm: „Caprice,“ odegra na skrzypcach panna Henryka Walterówna, uczennica prof. Singera; Deklamacya; Volkmann: Serenada op. 63. F-dur na orkiestrę smyczkową: *a*) „Allegro,“ *b*) „Vivace,“ *c*) „Valse,“ *d*) „Marcia;“ Tietz: „Pieśń Szwajcarów“ na chór męski. Początek o godz. 7½ wieczór.

X. Arcybiskup Feliński wydrukował w ostatnim zeszycie „Echa Trzeciego Zakonu św. O. Franciszka“ w formie listu do redaktora tego pisma Dra Miłkowskiego artykuł, w którym podnosząc bardzo wysoko zalety wydanego przez niego „Brewiarzyka Trzeciego Zakonu,“ podaje nader ważne myśli o prawdziwym duchu tercyarstwa, błędnie przez wielu pojmowanego. Pismo to dostojnego księcia Kościoła, który, jak sam wyznaje, jest już od ćwierć wieku Tercyarzem, przeczytają niewątpliwie z wielkim pożytkiem i Tercyarze i dyrektorowie III Zakonu św. Franciszka.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Nauka rolnictwa w naszym ustroju szkolnym.

Przemówienie Dra Włodzimierza Kozłowskiego na posiedzeniu Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie d. 3 marca 1887.

W imieniu oddziału Przemyskiego ośmielam się przedstawić Szanownym Panom następujący wniosek: Rada gospodarska uchwalić raczy:

1) Towarzystwo gospodarskie wyjedna tak dla siebie, jak i dla poszczególnych oddziałów prawo wykonywania nadzoru za pośrednictwem delegatów nad nauką gospodarstwa wiejskiego, układaniem odnośnych podręczników i opracowaniem działów gospodarskich w książkach do czytania, *a*) dla szkół ludowych, pospolitych i wydziałowych, *b*) dla seminaryów nauczycielskich, *c*) dla mających powstać na miejsce szkół wydziałowych zakładów rolniczych i postara się o należyte praktyczne uwzględnienie stosunków kraju i jego poszczególnych okolic.

2) Towarzystwo gospodarskie wyjedna od skarbu państwa, od funduszu krajowego, Rad powiatowych, gmin miejscowych i właścicieli większych gospodarstw środki potrzebne do założenia niższych i średnich szkół rolniczych i do przeistoczenia szkół wydziałowych na rolnicze.

3) Komitet Towarzystwa gospodarskiego zapyta oddziały, w których okolicach i miejscowościach założenie szkół rolniczych i przeistoczenie szkół wydziałowych na rolnicze jest pożądanem?

Co do formalnego traktowania, proszę Panów wniosek ten odesłać do komitetu, uważałbym bowiem za błąd taktyczny upierać się przy jego formalnej stronie i wywoływać współzawodnictwo pomiędzy dwoma dążnościami, skierowanemi ku jednemu celowi, a różniącemi się jedynie w szczegółach, albo w pobudkach. Zastrzegam sobie jednak pod tym względem prawo do wzajemności ze strony komitetu, nie wątpię też, że na podstawie zmodyfikowanych wniosków szan. referenta i oddziału Przemyskiego wraz z dodatkiem, przez p. Jaroszyńskiego proponowanym, komitet wystąpi na przyszłem posiedzeniu z projektem przeprowadzenia nauki rolnictwa przez wszystkie jej stopnie i powiązania jej w pewną systematyczną od dołu do góry zamkniętą całość z zachowaniem umiarkowanej jednolitości w całym kraju, ale też i z indywidualizowaniem jej w miarę odrębnych potrzeb poszczególnych okolic. Pewne uwzględnie-

nie przedmiotu zastosowania nauki nie zdegraduje wcale jej zasad do zaściankowego partykularyzmu, owszem będzie dowodem praktycznego kierunku, a ten zwłaszcza w naszym kraju, który choruje na brak równowagi produkcyi idealnej z produkcyą materyalną, wielce jest pożądanym. W naszym bilansie spotyka się bowiem wiele cyfr co do abstrakcyjnej nauki w pewnym względzie wydatnych, ale ekonomicznie martwych; wielu ludzi, którzy żyją z produkcyi, a sami nic nie produkują. Lekarzy jest więcej, aniżeli liczba chorych, mających się za co leczyć, utrzymać zdoła; do stanu, którego zadaniem jest leczyć duszę, nie powinno się iść bez powołania; co do adwokatów zaś stwierdził J. B. Say we Francyi, u nas zaś nieodżałowany poseł Rydzowski, który sam był adwokatem, że ich nadmierna ilość mnoży liczbę i trwanie procesów. Jeśli zaś młody człowiek, przesycony nauką, po długiej a żmudnej pracy przywdzieje mundur urzędnika, dostaje przez kilka lat 1 złr. 30 ct. miesięcznie, a dopiero potem kosztem opłacanych przez równie biednych ludzi podatków, *adjutum*, na awans, zaś przy przepełnieniu długo czekać musi. Pomnożenie liczby urzędników krajowych przyczyniłoby się tylko do niepotrzebnej pisaniny, wytwarzając biurokracyą tam, gdzie ona wnikać nie powinna. A cóż dopiero mówić o tych, którzy szkoły zaczęli, a ich nie pokończyli, i w sposób społeczeństwu wielce szkodliwy, z pokątnego pisarstwa żyjąc, wywołują rozmyślnie pieniactwo pomiędzy ludem.

Natomiast praktyczne zawody osierocone. Dzięki pracy nauczycieli, szkoły rolnicze dobre wydają owoce, ale szkół tych jest mało, a frekwencya niewielka. Ztąd dotkliwy brak umiejętnych, a przytem praktycznych oficyalistów gospodarskich; brak dzierżawców katolików, będący przyczyną wyzyskiwania ziemi przez żydów, z wielką dla społeczeństwa szkodą; brak wprawnych i pilnych rzemieślników, którzy mogliby znaleść ładny zarobek, bo w wielu okolicach bardzo o nich trudno i długo na robotę czekać trzeba. Można też w obecnej chwili parafrazować słowa Krasickiego w przeszłym wieku wyrzeczone:

O Polsko! życzę ci najgoręcej,
Mniej poetów, a inżynierów więcej,

i życzyć Galicyi mniej półurzędników, a więcej ludzi fachowych.

Pewien prąd do specyalizowania nauki i do wczesnego włożenia jej w ramy przyszłego zawodu daje się nawet czuć w zakładach na nauce klasycznej polegających. Utworzenie osobnych oddziałów przygotowawczych wedle przyszłych powołań w ateneach belgijskich, podział francuskiej *Ecole libre des sciences politiques* na oddzielne sekcye do poszczególnych gałęzi służby publicznej osobno przyspasabiające, okólnik węgierskiego ministra Eötvosa w r. 1869, mowa ministra Gobleta w Bordeau zapowiadająca ograniczenie nauki języka łacińskiego dla niektórych oddziałów szkół średnich, uwagi Laveleya, dzieła Raoul Frary *La question du latin*, Dr Schmeidinga *Die klassische Bildung der Gegenwart*, i wiele innych, liczne głosy z trybuny parlamentarnej w Berlinie, ograniczenia liczby godzin języka łacińskiego w Niemczech, a wreszcie echa tych zapatrywań w parlamencie austryackim w czasie dyskusyi budżetowej r. 1887, to ważne znaki czasu. A i u nas nierzadko słyszy się nawet ze strony zwolenników humanizmu — byle tylko nie pozornego — mniej lub więcej uzasadnione zarzuty przeciwko gimnazyom; a jakkolwiek twierdzą nieraz, że średni uczniowie, ugrzązłszy po uszy w instrukcyi gramatycznej i uginając pod jej ciężarem nie są w stanie ocenić estetycznej piękności wzorów starożytnych, a zatrudnieni dosłownemi przekładami — życia, zwyczajów i ducha Grecyi wcale nie znają, albo znów, że uczą się encyklopedycznie wielu rzeczy niepotrzebnych, a nie znają najpotrzebniejszych, że za dużo z wysileniem świeżości umysłu i zdrowia pracują, — a stosunkowo za mało umieją, — że abstrakcyjny plan szkolny nietylko odwraca młodzież od zadań praktycznych i odrywa ją od świata i od życia, ale że brakiem umiarkowania w tym kierunku sprowadza skutek nie odpowiedni zamiarowi, pobudzając pośrednio żywsze natury do rzucania się w wir skrajnych prądów przed dojrzałością do ich osądzenia potrzebną — że skrępowani planami kierownicy za mało dają młodzieży powietrza, przestrzeni i słońca, a znów z drugiej strrony niedość dbają o spokojną karność, że za mało hartują charakter do twardej w naszych stosunkach walki ze światem — mimo to wszystkie zarzuty przejmować się zawsze będą zapałem dla idealnej tendencyi szkół klasycznych *mutatis mutandis* w ich ustroju. Jeśli ta idealna tendencya jednak ma piętno wybić na życiu i na jego narodowych, społecznych, ekonomicznych czynnikach, jeśli zamiast kreacyj pragnących wzlecieć ponad ten świat, ale do tego za słabych, a za wątłych także, i za niedołężnych, ażeby o własnych siłach pożytecznie żyć na tym świecie, ma wydawać owoce zdrowe, jędrne i silne, musi nastąpić pewien podział pracy. Gimnazyom należy pozostawić część młodzieży do pracy duchowej najzdolniejszą, ażeby dla niej dość na świecie było miejsca; obdarzonych praktycznemi talentami należy zatrudnić nauką fachową. — Inaczej bowiem w uczonych łaknących chleba, a nieznajdujących go, poniewierka życia rozwiać łatwo może skutki idealnej, klasycznej dążności — i przepełnić żalem do społeczeństwa, które trudno byłoby rozgrzeszyć za to, że tylu swoich synów w jedną tylko drogę tłumnie posyła, gdyby tych dróg u nas było więcej.

Nie myślę wcale tutaj przechodzić wiekowych dziejów walki kierunku realnego z klasycznym, ani też zaznaczać odpowiadających specyalnym zawodom pojawów, jakie system *enseignement professionel*, we Francyi od Konstytuanty, przed r. 1848 za Napoleona III i Rzeczypospolitej wydał (*Écoles des travanze publiques, arts et manufactures, arts et metiers, ponts et chanssées, mines* itd., a w dziedzinie rolnictwa wskrzeszony Instytut: *Écoles Regionales i fermes Écoles*); ani też mówić o belgijskich *ateliers d'apprentissage*. Nie mam również zamiaru oceniać pośredniej formy realnych gimnazyów, o których była mowa w naszym Sejmie w r. 1880; to jedno tylko zaznaczam, że dzisiejsze szkoły realne nie odpowiadają celowi, że frekwencya od przesilenia w roku 1873 z 2123 uczniów mimo powiększenia liczby zakładów wedle statystyki Dra Rutowskiego spadła do 919, że nietylko u nas, ale i we Wiedniu spotyka się z żywem współczuciem ukończonych techników ubiegających się bezskutecznie o dyurna lub posady magazynierów kolejowych. Wielce też byłoby pożądanem przeistoczenie dwóch szkół realnych na średnie szkoły rolnicze, a jednej na średnią szkołę rzemieślniczą z wzorowemi warsztatami. — Mimo to pozostałoby jeszcze trzy realne szkoły, które wobec liczby frekwencyi jako podstawa do nauki na politechnice zupełnie wystarczają.

A jeśli kiedy, to teraz należy wystąpić z tem żądaniem i z innemi pokrewnemi. Wszak mowa tronowa i adres mniejszości z r. 1885 podnoszą zbyt wielką frekwencyą gimnazyów i szkół realnych, pragnąc młodzieży wskazać pole przemysłowej nauki. Adres większości zaś, mówiąc ogólnie o zastosowaniu nauki do natury poszczególnych krajów, zaznacza potrzebę fachowego wykształcenia. Sejm już od kilku lat myśli o przeistoczeniu szkół wydziałowych na rolnicze i rękodzielnicze; są też pewne wróżby, że pod młodą, energiczną ręką ministra oświaty, JE. Dra Gautscha, uda się dokonać reformy szkolnej.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Od Administracyi „Czasu“.

Dla rodziny K. na Zwierzyńcu nadesłała Eugenia M. 1 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Wydział Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Członków, że z dniem 28 lutego b. r. objęła czynności sekretarki p. Daniela Mikiewiczowna. Wszelkie więc wkładki i pisma, dotyczące Stowarzyszenia, należy odsyłać na ręce p. Danieli Mikiewiczownej w Krakowie przy ulicy Szewskiej l. 7. II. piętro. Godziny urzędowe: od 5—6, w niedziele zaś i święta od 2—3 po południu.

W imieniu Stowarzyszenia
Antonina Zubrzycka, prezesowa.

Ostatnie wiadomości.

W Rosyi ogłoszonem zostało zatwierdzenie opinii Rady państwa co do zmiany ustawy procedury kryminalnej. Wedle tej zmiany, małoletni oraz uczniowie mają wstęp na salę rozpraw wzbroniony, osobom zaś niedojrzałym i kobietom wstępu zabronić może prezydujący, jeżeli uzna, iż natura rozpatrywanej sprawy nie jest dla nich odpowiednią. Studenci i wychowańcy wyższych zakładów naukowych mogą znajdować się na posiedzeniu o tyle, o ile rozpatrywana sprawa przyczynić się może do ich postępu w naukach, nie inaczej jednak, jak za uprzedniem pozwoleniem prezydującego. Oprócz przewidzianych przez ustawę, drzwi sali posiedzeń sądowych zamykane też będą dla ogółu publiczności w wypadkach, w których sąd uzna, iż publiczne roztrząsanie podpadających pod jego rozpatrzenie okoliczności obraża uczucia religijne, narusza zasady moralności, albo też jeżeli jawne roztrząsanie sprawy nie może być dopuszczone z uwagi na obronę godności państwowej, ochronę porządku publicznego lub na zabezpieczenie prawidłowego biegu działalności sądu. W takich razach drzwi sali sądowej zamykane być mają albo na pewien tylko przeciąg czasu, lub też przez cały ciąg trwania sprawy. Zamknięcie dla publiczności drzwi sali posiedzeń, jako wypadek nadzwyczajny, winno być stosowane tylko w razie nieuniknionej konieczności, sąd zaś powinien szczegółowo oznaczyć, jakie mianowicie sprawy winny być sądzone przy drzwiach zamkniętych i z jakiego powodu roztrząsanie pytania co do zamknięcia drzwi odbywa się bez udziału publiczności. Do sali posiedzeń wpuszczani będą, jeżeli tego zażąda podsądny lub pokrzywdzony w sprawie, krewni ich i znajomi w liczbie niewiększej jednakże, jak po trzy osoby z każdej strony. Ogłoszenie wyroku zawsze będzie publiczne.

Zajścia w Bułgaryi.

Nord oświadcza, że interwencya rosyjska w Bułgaryi jest już stanowczo wykluczoną; donosi natomiast, że wysłaną została nota do mocarstw wzywająca je, aby teroryzmowi panującemu teraz w Bułgaryi koniec położyły.

Wiadomo, że Fergusson oświadczył świeżo w Izbie, iż nota podobnej treści do rządu angielskiego nie nadeszła; być więc może, że tylko ambasadorowie rosyjscy wezwani zostali okólnikiem do czynienia mocarstwom przedstawień, w celu skłonienia ich do działania w pomienionym kierunku.

W świeżym artykule berlińskiej *Post*, odbierającej czasem wskazówki z góry, możnaby się prawie półurzędowej odpowiedzi na podobne żądania Rosyi dopatrzyć. „Ciągłe utrzymywanie, jakoby dwóch lub trzech zuchwałych ludzi gnębiło całą Bułgaryę i nie dozwalało jej wystąpić z właściwem swem zdaniem, staje się z czasem śmiesznością i uwłacza godności Rosyi. Właściwszem daleko byłoby, aby Rosya, zamiast wytaczania swych skarg przed Europą, przystąpiła do szczerych rokowań z Bułgaryą, któreby niezawodnie do pomyślnego doprowadziły rezultatu.“

Riza bej czynił wszelkie usiłowania, aby wyjednać wypuszczenie z więzienia Karawełowa i innych. Donoszono też już, że go wraz z kilkoma innymi wypuszczono za kaucyą. Tymczasem najświeższe wiadomości zaprzeczają temu. Sam Karawełow podobno jeszcze wypuszczonym nie został.

Przyczynę tego zdaje się wyjaśniać ogłoszona przez rejencyę korespondencya promotorów przygotowanego spisku, w której Karawełow jest mocno skompromitowanym.

Tak Turcya, jak Rumunia poczyniły zarządzenia, aby wychodźców bułgarskich, przebywających na ich terytoryach, pooddalać jak najbardziej od granic bułgarsko-rumelijskich.

Źródła francuskie w sprawie bułgarskiej nie okazują się zbyt pewnemi, a doniesienia dzienników francuskich często więcej za puszczone *ballons d'essai*, niż za podanie rzeczywiście stwierdzonych faktów poczytywać należy. W ten sposób ocenić też może wypada wiadomość, podaną przez dziennik *Temps*, jakoby Rosya zażądać miała od Turcyi interwencyi w Rumelii, jako w prowincyi tureckiej, wyłączając jednak od niej właściwą Bułgaryę.

Poseł rosyjski w Cetynii powołanym został do Petersburga.

Telegramy.

Bukareszt 14 marca. Ajencya Havasa donosi z Ruszczuku: Przedwczoraj odbyła się w obecności załogi degradacya zbuntowanych podoficerów. Pułkownik Filow umarł skutkiem odniesionych ran. Orzeczona przedwczoraj kara śmierci na dwie osoby cywilne zamienioną została na karę 15-letniego więzienia w fortecy.

Zofia 14 marca. Na nabożeństwie żałobnem z okazyi rocznicy śmierci cesarza Aleksandra II byli obecni członkowie rejencyi, oficerowie i załoga. Większa część osób, aresztowanych w Zofii w dniu 3 b. m., została wypuszczoną na wolność za złożeniem kaucyi.

Wiedeń 14 marca. (pryw.) *Sonn- und Montags-Ztg* pisze w artykule wstępnym: Zdaje się, jakoby nasza polityka zagraniczna uległa w ostatnich dniach wielkiej zmianie, i jakoby zwyciężyło zapatrywanie, że korzyści, jakie nam przynosi alians z Niemcami, nie równoważą wcale niekorzyści, któreby mogły wyniknąć dla nas z nieprzyjaźni z Rosyą. Podróż Łobanowa do Petersburga miała bardzo ważny cel polityczny. Jeśli Rosya, jak to w ostatnich dniach zapewniała, nie pragnie nic innego, jak tylko przywrócenia *status quo* przed rewolucyą wschodnio-rumelską, to porozumienie między Wiedniem a Petersburgiem nie będzie może zbyt trudnem. Interesa austryackie nie są w sprzeczności z żądaniem, aby w Zofii rezydował książę, któryby był dla cara *persona grata* i aby bułgarska administracya wojenna i armia kierowane były przez oficerów rosyjskich. Żądania te zgodne są z duchem traktatu berlińskiego, który jest podwaliną dzisiejszego mocarstwowego stanowiska Austro-Węgier na półwyspie Bałkańskim. Uderzający spokój Rosyi wobec egzekucyj w Bułgaryi jest symptomem tego porozumienia, które między Wiedniem a Petersburgiem zdaje się przygotowywać. Militarnej okupacyi Bułgaryi nie mogłaby Austrya znieść, ale przywrócenie sytuacyi w ramach stosunków, jakie istniały przed rewolucyą w Filipopolu, drogą pokojową, nie koliduje z interesami Austro-Węgier.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 14 marca. Od wczoraj po południu pada tu bez przerwy śnieg, który grubą warstwą pokrywa wszystkie ulice. Miasto przedstawia zupełnie zimowy obraz.

Wiedeń 14 marca. Do *Montagsrevue* donoszą z Berlina: W sferach, utrzymujących stosunki z dworem, mówią, że stan zdrowia cesarza Wilhelma jest jak najlepszy. Wskutek tego odstąpiono od pierwotnego zamiaru, podług którego miał cesarz z okazyi uroczystości rocznicy urodzin unikać wszelkich większych owacyj.

Petersburg 14 marca. © W dniu urodzin otrzymał Cesarz od wszystkich panujących życzenia, między któremi odznaczają się szczególniej następujące:

Budapeszt. Przyjmij z powodu Twoich urodzin moje życzenia najgorętsze i ponowne zapewnienie mojej szczerej przyjaźni. Cesarzowa przyłącza się z całego serca do moich życzeń i żywimy oboje pragnienia (*et nous faisons de voeux*) szczęścia Twojego, rodziny cesarskiej oraz Twojego panowania. *Franciszek Józef.*

Wiedeń, Burg. Proszę Cię, przyjmij moje najlepsze życzenia w dniu Twoich urodzin i racz oznajmić mój hołd cesarzowej. *Albrecht.*

Rzym. Proszę W. C. M. również i w imieniu królowej przyjąć najczulsze i najszczersze życzenia waszego szczęścia, które zawsze żywimy (*formons*), a jesteśmy szczęśliwi, że możemy je odnowić przy sposobności Waszych urodzin.

Humbert.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 14 marca. Z Izby deputowanych. Menger interpeluje w tym przedmiocie, iż fabrykanci i przemysłowcy, będący poza konsorcyami dostaw, nie mogą uzyskać ani części dostaw rozpisanych przez ministerstwo obrony krajowej.

Schönerer interpeluje w sprawie rozporządzenia, podług którego studenci akademii górniczej w Leoben nie mogą należeć do żadnego stowarzyszenia.

W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad statutem bankowym przy artykule 65 (pożyczki na zastaw ręczny) zabrał głos Magg, przemawiając przeciw postanowieniu, że także i na weksle z terminem płatności po upływie najwyżej 6 miesięcy będą pożyczki udzielane. Po przemówieniu Plenera, Neuwirtha i radcy sekcyi Geyringera przyjęto artykuł 65 bez zmiany. Za ustępem trzecim tego artykułu głosowała cała prawica, demokraci i antisemici.

Przy artykule 82 (tekst banknotów) proponuje Trojan, aby na banknotach kwota wartościowa umieszczaną bywała we wszystkich językach krajowych królestw i krajów, w Radzie państwa reprezentowanych.

Berlin 14 marca. Cesarz przyjmował wczoraj w południe Lessepsa, który się z cesarstwem pożegnał, popołudniu przyjmował cesarz sekretarza stanu Bismarka, a następnie odbył przejażdżkę. Utrzymują, że cesarz w rocznicę swych urodzin przyjmować będzie osobiście tylko gratulacye rodziny królewskiej i książąt, którzy tu przybędą.

Ateny 14-go marca. Izba uchwaliła adres 86 przeciw 38 głosom.

Kursa. Wiedeń 14 marca. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. —·—. — Renta austr. srebrna opod. —·—. — Renta 4% złota austr. —·—. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. —·—. — Akcye Banku Austr. Węg. —. — Akcye kredytowe —·—. — Londyn —·—. — Napoleony —·——. — Dukaty —·—. Marki —·—. —— 5% Renta węg. papier. 89·06. 4% Renta węg. złota 100·80. — Losy prem. węg. 120·50 — Obligacye indemn. galicyjskie 104.10 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·25. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·50. — Akcye Länderbanku 239·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 201·50. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 222·50. — Akcye kolei południowej 92·—. — Ruble 114·25. — Srebro —.—.

Usposobienie giełdy: dobre.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 14 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	114 —	115 50
Marki niemieckie	62 40	68 —
Dukat ważny	6 —	6 10
20-to frankówka ważna	10 06	10 15
Imperyał ważny	10 40	10 48
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	79 75	80 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 50	104 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
4½% „ „ „	94 50	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 50	94 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 —	97 25
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 50	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 50	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „	100 —	100 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 50	101 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	98 75	99 75
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 —	50 —
5% „ „ „ „ „ „	46 —	50 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	201 —	203 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	220 —	221 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	280 —	285 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	16 85	17 50
„ „ Stanisławowa	26 25	28 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	15 —
„ „ węgier. „ „	9 20	9 75
Wiedeń 12 marca. ***Obligi długu państwa.***		
4⅕% Renta papierowa	79 20	79 35
4⅕% „ srebrna	79 95	80 15
4% „ złota	109 25	109 45
4% „ węgierska złota	98 85	99 05
5% „ „ papier.	87 10	87 25
3⅗% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	125 50	126 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	132 50	133 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 —	133 50
„ „ 1864 „ 100 „	164 —	164 50
„ „ 1864 „ 50 „	163 —	164 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 25	105 —
Galicyjskie „ „	104 —	104 50
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	103 80	104 40
Węgierskie „ „	104 —	105 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 —	104 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	148 50	149 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	114 —	115 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	107 50	108 —
Boden-Credit austryacki . 80 „	241 —	242 —
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	283 80	283 70
„ Bank węgierski . 200 „	291 25	291 75
Depositen-Bank . 200 „	171 —	173 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	560 —	568 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Bs.) 600 „	850 —	853 —
Unionbank . 100 „	212 —	212 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	149 25	150 —
Wied. Bankverein . 100 „	97 75	98 25
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	178 —	179 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	384 —	386 —
Elżbiety . 210 „ „	— —	— —
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	— —	— —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2366	2372
Franciszka Józefa . 200 „ „	— —	— —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	200 50	200 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	144 25	144 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	220 25	220 75
Nordwest austr. . 200 „ „	160 75	161 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	152 50	153 —
Rudolfa . 200 „ „	182 —	183 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	176 50	177 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	242 75	243 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	90 —	90 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	164 50	165 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	160 50	161 —
„ Westb. . 200 „ „	161 75	162 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 —	126 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 50	100 90
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 —	100 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	— —	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 —	99 25
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	96 30
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 25	100 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 25	100 75
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	93 40	94 —
4½% „ Banku krajo . 51½ l.	96 50	97 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	— —	— —
5% „ „ „ „ prem.	100 75	101 75
5% „ „ „ „ . 40 lat	98 75	99 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	102 —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 25	102 75
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	102 —
4% „ Bank Hip. prem.	102 75	103 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	97 75	— —
Alföld-Fiume . 200 „ „	98 75	99 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	97 50	98 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	106 —	107 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	— —	— —
„ za 200 Mrk. nie op.	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	99 60	100 10
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	114 75	— —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	99 25	99 50
„ Jarosław 300 „ „	97 75	98 25
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	99 25	99 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	80 80	81 20
„ II „ 1867 300 „ 5%	87 75	88 25
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 30	105 70
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 20	103 70
„ „ Em.1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	89 70	90 40
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	124 —	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	97 —	97 75
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	198 —	198 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	155 —	— —
„ „ . 200 złr. 5%	128 —	128 50
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	101 75	102 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	96 60	97 20
„ „ II Em. 200 „ „	97 —	— —
„ Nordost . 300 „ „	96 50	— —
„ „ złotem . 200 „ „	125 —	— —
„ Westbahn . 200 „ „	98 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 —	— —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	124 40	124 80
„ Węgierskie „ 100	119 50	120 —
3% „ Tureckie . fr. 400	15 50	15 70

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	174 —	175 —
Clary . złr. 42	43 25	43 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	113 —	114 —
Insbrucku . „ 20	19 50	20 50
Keglewicha . „ 10½	24 50	25 50
Krakowskie . „ 20	16 90	17 40
Ofner (miasta Budy) . „ 40	47 25	47 75
Palfy . „ 42	42 50	43 50
Rudolfa . „ 10	19 25	19 75
Salma . „ 42	54 50	55 50
Salzburgskie . „ 20	22 25	22 75
St. Genois . „ 42	54 50	55 50
Stanisławowskie . „ 20	26 25	27 25
4½% Tryesteńskie . „ 105	— —	137 50
4% „ . „ 50	68 —	69 —
Waldsteina . „ 20	34 25	35 25
Windischgrätza . „ 20	42 —	43 —
Waluty.		
Dukaty ważne	6 03	6 05
20 frankówki	10 11	10 12
Imperyały rosyjskie	10 43	10 47
Funty szterl. angielskie	12 76	12 81
Liry tureckie złote	11 43	11 46
Marki niemieckie za 100 marek	62 75	62 80
Rubel papierowy za 100	113 25	113 75
Lwów 11 marca.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 80	100 80
4% „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 80	100 80
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 50	98 —
6% „ „ Banku hip. gal.	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 —	105 50
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 12 marca.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	94	75
kupon	—	106	—	—

(703-2-2)

We środę dnia 16go marca b. r.
o godz. 10 zrana
w kościele OO. Reformatów
odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

za dusze ś. p.
Józefy z hr. Potulickich hr. Wielopolskiej
zmarłej dnia 16go marca 1848 roku,
Jana Kantego hrab. Wielopolskiego
zmarłego dnia 11 marca 1860 r.,
Maryi z hr. Wielopolskich ks. Jabłonowskiej
zmarłej 5 marca 1870 r.,
Stanisława ks. Jabłonowskiego
b. kapitana wojsk polskich, zmarłego 16go sierpnia 1878 r.,
na które się Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

PODZIĘKOWANIE.

Ukochanym Krewnym, Przyjaciołom i zacnym najbliższym Sąsiadom, którzy mężowi względnie ojcu ś. p. **Franciszkowi Steyskalowi** a zarazem rodzinie nieśli słowa pociechy — Zacnym i Godnym miejscowym i zamiejscowym Kolegom zmarłego — Przewielebnemu Zgromadzeniu XX. Misyonarzy, a w szczególności Szlachetnym Przełożonym Tegoż Zgromadzenia, którzy prócz trwałej prawdziwie chrześciańskiej pociechy raczyli oddać ostatnie przysługi zmarłemu, jak również Szanownej Publiczności za liczny współudział w pogrzebie — uważa sobie za prawdziwy obowiązek wdzięczności złożyć serdeczne podziękowanie

(707) ***pozosta rodzina.***

Osoba 19-letnia wykształcona, miłej powierzchowności, córka zacnych rodziców, uzdolniona w krawieczyźnie — poszukuje posady do dzieci lub towarzystwa starszej damy, albo do zarządu domu.

Adres: **W. W. 100 poste restante Kraków.** (706-1-2)

BIURO NAUCZYCIELSKIE
Maryi Wysockiej
w Krakowie, ul. Bracka L. 5,
mając rozliczne stosunki w kraju i zagranicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek oraz bon różnej narodowości.
[659-1-]

Zakład fotograficzny
Stanisł. Bizańskiego w Krakowie
potrzebuje
wprawnego asystenta.
Zgłoszenia adresować do zakładu przy placu Szczepańskim pod Nr. 3. (705-1-3)

Kawa	afryk. Mocca . . surowa 5 kg.	zł.	4·50
	Santos . . . . „ „ „ „		4·75
	Campinas . . . „ „ „ „		5·—
	Cuba . . . . . „ „ „ „		5·25
	Portoriko . . . „ „ „ „		5·50
	Jawa . . . . . „ „ „ „		6·—
	Ceylon . . . . „ „ „ „		6·—
	Ceylon perłowa . „ „ „ „		6·50
	arabska Mocca czysta „ „ „ „		7·—
Herbata	Prósze (Grussthee) $\frac{1}{2}$ kg.	c.	60—75
	Congo, Kaysow . „ „ „		65—80
	Souchong . . . . „ „ „		100—150
	Pecco . . . . . . „ „ „		150—200
	rosyjska . . . . . „ „ „		200.

Kawior **I. uralski, wielkoziarnisty,** $\frac{1}{2}$ kg. złr. 1·50, 1 kg. złr. 2·75, 2 kg. 5 złr., **I. elbiański** $\frac{1}{2}$ kg. złr. 1·—, 1 kg. złr. 1·85, 2 kg. złr. 3·50.

Sardynki	I. Phil. Can. w pusz. po $\frac{1}{2}$ kg.	c.	90
	„ „ „ „ „ $\frac{1}{4}$ „	„	50
w oliwie	II. Gustalf lub Pell fr. „ $\frac{1}{2}$ „	„	60
francuskie	„ „ „ „ $\frac{1}{4}$ „	„	35
	III. Durand w puszkach „ $\frac{1}{4}$ „	„	25

Pstrągi w oleju w pusz. po $\frac{5}{8}$ kg. c. 75.

Łosoś amerykański	$\frac{1}{2}$ kg.	złr.	—·50
Homary amerykańskie	„	„	—·50
Homary z Helgolandu	„	„	—·60
Homary świeże, żywe l. gotowane	„	„	1·25
Węgorze w galarecie . w becz. po 5	„	„	4·—
Węgórz wędzony za skrz. poczt. „ 5	„	„	7·—
Anchovis Christiania . w becz. po 2	„	„	1·—
Sardynki rosyjskie I. . „ „ 5	„	„	1·50
Rulada z ryb (Rollmops) 30 szt. „ 5	„	„	2·—
Sardele . . . . . . w becz. „ 1	„	„	1·50
Śledzie I. holender. 25 szt. „ „ 5	„	„	2·—
Śledzie II. norwegskie „ „ 5	„	„	1·50
Śledzie wędzone 30 szt. „ „ 5	„	„	2·—
Bydlinki wędzone za skrz. poczt. „ 5	„	„	2·—
Łosoś wędzony tylko po $\frac{1}{2}$ ryby oddajemy około 2 kg. . . za $\frac{1}{2}$	„	„	1·40
Ryby morskie suche delikatne za 5	„	„	2·—

Ceny wymienione zawierają w sobie koszta za pocztowe w paczkach po 5 kilo.

Zapłata za zaliczką albo za gotówkę przy zamówieniu towarów. (668-1-2

Reszka bracia (Polacy)
w ***Hamburgu,*** Reichenstrasse.

8 milionów grusz, czereśni, jabłoni, dziczek, akacyj, głogu, wysadków leśnych 1 do 3 letnich, sprzedaje: **J. Kratochwil w Vorder-Lhota bei Podiebrad, Böhmen.** (670

Wiedeński

hurtowny handel kolonialny poszukuje **AJENTÓW MIEJSCOWYCH** dla większych miast w Galicyi pod **bardzo dobremi** warunkami. Oferty pod **E. U. 7218** przyjmuje **ekspedycya ogłoszeń Otto Maass w Wiedniu, I., Wallfischgasse Nr. 10.** (633-1-2)

Książeczka dla chorych
mogąca się przydać i zdrowym,
przez **A. D.**
Do nabycia w KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Ora Władysława Miłkowskiego w Krakowie
Cena **25** centów. [704-1-4]

PARYZ.



WIELKIE MAGAZYNY
MODNYCH TOWARÓW

PRINTEMPS

WSPANIAŁE ALBUM ILLUSTROWANE zawierające **587 rycin niewydanych dotąd** sukien damskich, gotowych ubiorów, materyj na ubiory dla Pań, dzieci i mężczyzn itd., jak również wymienienie po nazwisku materyj jedwabnych, wełnianych, bawełnianych, płóciennych itd. itd.

wyszło z druku

i wysyła się *bezpłatnie* i *franco* na żądanie zafrankowane przesłane do

PP. JULES JALUZOT & Cie
w Paryżu.

Również wysyłają się **bezpłatnie** próbki różnych materyj, składających kolosalne zapasy magazynów **PRINTEMPS.** (Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę).

Wysyłka **bezpłatnie** do całej monarchii austro-węgierskiej wszelkich sprawunków mających najmniej 25 franków wartości, a z opłatą kosztów przesyłki i cła z podwyżką 15 procent od wartości. [613-2-4]

Dom ekspedycyjny w **BRAUNAU.**

Zarząd dóbr Grodkowice,
poczta Niepołomice,
urządził **mleczarnia** według systemu szwedzkiego **Swartza** i dostarcza codziennie do Krakowa o godz. 6 rano nabiał w celu częściowej sprzedaży przy ulicy Brackiej pod Nr. 5, w Krakowie.

Urządzenie mleczarni, gatunek krów i sposób ich żywienia, dają wszelką gwarancyę nienagannego nabiału.

Dla domów prywatnych ogłasza się abonament na nabiał tygodniowy lub miesięczny, o którego bliższych warunkach można się dowiedzieć **w handlu pana T. Góreckiego w Rynku głównym, w Krakowie.** (610-47-)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż moją

pracownię tapicerską,

która istnieje od wielu lat, z powodu zmiany mieszkania **przeniosłem pod L. 34 przy ulicy Karmelickiej,** wskutek czego wyprzedaję różne meble, nowe i używane, stare biurka czyli antyki, fotele, zwierciadła i t. p.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, upraszam o nie także i nadal. [650-3-3]

Stan. Bigoszewski, tapicer,
ulica Karmelicka L. 17.

Zegary wieżowe

różnej wielkości, wedle najnowszej konstrukcyi, dostarcza bardzo tanio za poręczeniem **F. Ks. Schneider, fabryka zegarów w Freudenthal,** w Szlązku austryackim. (646 3-10)

Offene STELLEN aller Branchen enthält in **grosser Anzahl jede Nro d. „Allg. Stellen Anzeigers“** für Oesterr.-Ungarn u. Deutschland.

Erscheint j. **Dienstag** u. **Freitag** in Wien, III., Ungargasse Nr. 22. (612-4-4)

Abonn. monatl. 8 Nro fl. 1 kr. 20. Einzelne Nro **15 kr.** Gratis-Aufnahme offener Stellen.

Aptekarza **C. Stephan'a**
wino Coca,
prawdziwe tylko z wyrażonym obok znaczkiem ochronnym usuwa natychmiast i w sposób zadziwiający migrenę, nerwowe boleści głowy i zębów, tudzież reumatyzmy, słabości żołądka, brak apetytu, mdłości i skłonności do womitów; używa cierpienia organów oddechowych, katary, skłonność do kaszlu itd. itd. — **Stephan'a wino Coca,** nadzwyczaj ożywiające i wzmacniające nerwy, jest najpewniejszym środkiem na szybkie usunięcie słabości nerwowych.—Dla Sportsmenów, oficerów, myśliwców i turystów jest niezbędne.

Cena butelki $\frac{1}{2}$ litrowej 3 złr. w. austr., butelki próbkowe po 75 centów i po 1 złr. w. austr.

Wino Coca jest tylko do nabycia w aptekach, a główny skład na Austryą-Węgry znajduje się w aptece pod Jednorożcem MAXA FANTA w Pradze czeskiéj. 62P.

Prawdziwy jest do nabycia w **Krakowie** u pp. **E. Radlera** apt., **E. Stockmara** apt. i **K. Wiszniewskiego** apt. (194-8-15)

Najdawniejsza w roku 1871 założona niemiecka
fabryka łapek
na drapieżne zwierzęta
W. WILLIGER
(dawn. R. Weber) w Haynau w Szlązku
poleca swoje
przyrządy do łapania
szczególniej
znacznie ulepszoną patentowaną
niemiecką łabędzią szyję,
żelaza na wydry
(zrobione wedle podań **bar. v. Hannstein** i wiele innych, do chwytania dzikich zwierząt, stosownych łapek. (296-5-6)
Cenniki darmo i opłatnie.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie przy ulicy Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 20, — w Czerniowcach, w Rynku Nr. 2, poleca swojego wyrobu ***znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.***

Powietrze lasów iglastych w pokoju!
otrzymuje się przez rozpylanie
kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie uznane za najzdrowsze do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe i zakaźne. (87-3-)

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

Do Swietn. Urzędów budowniczych, pp. architektów, inżynierów, budowniczych i budujących.

Ponieważ chwilowo niemamy w Krakowie i okolicy zastępstwa, przeto prosimy aż do odwołania łaskawe zamówienia i korespondencye wszelkiego rodzaju **adresować wprost do naszej firmy w Wiedniu.** Z wysokim szacunkiem

K. K. PR. FLORIDSDORFER ERSTE CHAMOTTE-STEINZEUGROHREN- und THONWAARENFABRIK
von [574-5 6]
Lederer & Nessényi, Wien,
I., Operngasse Nr. 14.

Hektograf! Ulepszony przyrząd do kopiowania.
Hektograficzna masa,
Hektograf. atrament,
Illustrowane cenniki, hektograficzne odbicia darmo i opłatnie.
Józef Lewitus w Wiedniu, I., Babenbergerstrasse 9 B.
Skład w KRAKOWIE u Jana Fischera, handel papieru.
Skład we LWOWIE u Seyfartha i Dydyńskiego, handel papieru. (630-1-8)

WINO ZAWIERAJĄCE **PEPTON**
CHAPOTEAUT
APTEKARZA W PARYŻU

Pepton jest substancyą wytworzoną przez strawienie mięsa wołowego za pośrednictwem pepsyny, jakby przez działanie samego żołądka. Tym sposobem karmi się chorych, ozdrowieńców i osoby cierpiące na ANEMIĄ, OSŁABIONE W SKUTEK CHRONICZNEGO NIEDOSTATECZNEGO I MOZOLNEGO TRAWIENIA, MAJĄCE WSTRĘT DO POKARMÓW, DOTKNIĘTE GORĄCZKĄ, DIABETEM, SUCHOTAMI, DYSENTERYĄ, CHORYCH NA RAKA, WĄTROBĘ I ŻOŁĄDEK.

SKŁADY W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH APTEKACH.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (558 2-9)

XXIV. międzynarodowy targ machin.

Wrocławskie Towarzystwo gospodarczo-rolnicze urządza po więcej niż dwudziestoletnich korzystnych wynikach znów, mianowicie

8, 9 i 10 czerwca 1887 r.
w Wrocławiu wystawę i targ machin i sprzętów gospodarczych, leśniczych i domowych.

Programów i wszelkich żądanych wyjaśnień udziela radca gospodarczy **Korn,** w Wrocławiu, Matthiasplatz 6; do niego należy adresować zgłoszenia najpóźniej do **końca marca.** Spóźnione zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Wrocław, w Styczniu 1887 r. (92-3-3)

Zarząd wrocławskiego Towarzystwa gospodarczo-rolniczego.

MIGRENY — BÓLE GŁOWY
GUARANA
PP. GRIMAULT & Cº
APTEKARZY W PARYŻU

Jedno tylko pudełko tego roślinnego i naturalnego proszku, rozpuszczone w małej ilości ocukrzonej wody jest dostatecznem do wyleczenia najgwałtowniejszych *bólów głowy, migreny i newralgij.* Wzmacniające i toniczne działanie Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciwko *rznięciom żołądka.*—SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (569-2)

IDEALNE OBUWIE

tj. takie, które zmniejsza wydatek na obuwie o **trzecią część,** utrzymuje **nogę sucho,** a zatem **ciało zdrowo,** przytem pod względem **pięknego wyglądania** równa się najlepiej ozyszczonemu a nawet lakierowanemu obuwiu, **stało się rzeczywistością.** Każdy może je sobie łatwo sprawić przez używanie

Gaertnera c. k. patent. płynu oszczędzającego podeszwy

płynu do napuszczania, celem utrwalenia i nieprzemakania gotowych podeszew, otrzymujących przez to potrójną trwałość.

Cena: wielka flasz. 60 c. (oszczędn. podeszew 6 złr.)
mała „ 35 „ „ „ 3 „

tudzież

Gaertnera francusk. natychmiast. czernidła połyskowego

które **bez szczotki** nadaje każdemu **obuwiu, chomątom** i innym **towarom skórzanym** ciemnoczarny połysk, trwający kilka dni, nawet **podczas wilgoci.** Czyni skórę nieprzemakalną i gibką. Trzeba tylko napuścić czernidło a natychmiast jest połysk.

Cena flaszki na długo wystarczającej **50 ct.**

Warunki rozsyłki: **Niżej 1 złr. nic się nie posyła.** Przy zamówieniach do 3 złr. należy zaraz posłać gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką, nad 3 złr. opłatnie.
Odprzedającym zniżka. [599-2-10]

Chem. fabryka R. Gaertner, c. k. dostawca wojsk.
protokołowana firma od roku 1880.
w Wiedniu. *Kantor i skład: I., Giselastrasse Nr. 4.* **w Wiedniu.**
Naśladowania będą sądownie ścigane.
Skład w Krakowie ma S. Unger sen., skład skór, ul. św. Tomasza, J. Kiermasz, ulica św. Tomasza Nr. 20.

Chłopiec w wieku około lat 14, z dobremi świadectwami szkolnemi, znaleść może miejsce jako

praktykant

w handlu win A. Ciechanowskiego w Krakowie. (549-3-3)
Zamiejscowi mają pierwszeństwo.

Kantor komisowy koncesyonowany
P. Teyssandiera w Poznaniu
może sumiennie polecić **Nauczycielki, Bony, Nauczycieli** wszelkiej narodowości. — Także posiada:

OSOBNE BIURO

dla **Oficyalistów** dworskich, **Rządców, Ekonomów, Leśniczych, Ogrodników, Kucharzy, Służących, Gospodyń** i t. d. tylko zaopatrzonych w chlubne świadectwa z dłuższego pobytu. (663 2-3

RUDOLF GLIXELLI, blacharz,
w Krakowie, w domu własnym, ul. Łobzowska Nr. 6,
znany od wielu lat jako praktyczny i sumienny wykonawca robót, w zakres jego zawodu wchodzących, podejmuje się pokrywania dachów i wież kościelnych, tak w miejscu jak na prowincyi, wszelkim metalem, czy to własnym, czy też na ten cel mu dostarczonym, z 2—3letnią gwarancyą.

Zarazem poleca swój skład zaopatrzony we wszelkie wyroby blacharskie na potrzeby domowe, kąpielowe itp. po cenach bardzo umiarkowanych. (534-2-6)

TRAWA MIODOWA
(Holcus lanatus)
nasienie świeże i pewne, na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. — **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bez płatnie. — Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** [399-9-30]

Maryocelskie
Krople żoładkowe.
Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady
w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.
Do nabycia w wszystkich aptekach.

Ostrzeżenie! Prowdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdéj butelce znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromeryżu (Kremsier.)

(186-1-)

OSŁABIONYCH,
cierpiących wskutek grzechów miłosnych, onanii (samogwałtu), rozdrażnienia nerwów, osłabienia i t. p. wyleczają w najkrótszym czasie za poręczeniem tylko słynne w świecie **wyroby Miraculo starszego lekarza sztabowego Dra Müllera.** Cena złr. 3·10, pocztą o 25 c. więcej.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera
Miraculo wstrzykiwanie
i pigułki leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach, także w zastarzałych wypadkach, gdzie niepomoże żaden środek, gruntow. i bez złych następstw. Cena złr. 1·60, pocztą o 25 ct. więcej.

Jedyny skład w **St. Georgs-Apotheke. Wien, V., Wimmergasse, 33,** dokąd wszelkie zamówienia adresować należy.

Skład w KRAKOWIE w aptece p. Ernesta Stockmara. (275 4-10)

Ważne ogłoszenie.
Nakładem Biblioteki arcydzieł opuszczą prasę następujące wydawnictwa:

1) **Dzieła Juliusza Słowackiego** (w 6 tomach. Wydanie to będzie **najkompletniejsze, najpoprawniejsze i najtańsze.** Przedpłata bowiem za 6 tomów, oprawnych ozdobnie w angielskie płótno, ze złotemi wyciskami, wynosi **2 złr. 50 c.** Pomimo tej niezwykłej taniości, papier piękny satynowany, czcionki nowe duże.
2) **Pisma Augusta Wilkońskiego, najznakomitszego humorysty polskiego** w 6 tomach, oprawne ozdobnie na wzór Słowackiego. Przedpłata za 6 tomów wynosi **2 złr. 50 cnt.**

Przedpłatę przyjmuje się tylko **do 1 maja b. r.** tj. do wyjścia dzieł z druku. **Później cena znacznie podniesioną zostanie.** Wobec rozwodnionej najnowszej produkcyi literackiej, popularyzowanie znakomitych pisarzy jest zupełnie na czasie. — **Przedpłatę należy przesyłać do księgarni Leona Frommera w Krakowie, ulica Szewska.**
[521-3-]

Nici, wełny i bawełny
białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze
poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (183-156-)

Pomieszkanie
składające się z 5ciu pokoi, przedpokoju i kuchni, na pierwszem piętrze, z widokiem na planty i na plac Szczepański, pod Nr. 3 — **jest do wynajęcia od 1 kwietnia.** (644-3-3)

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.
Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (136-55-)

Dra HARTMANNA
„AUXILIUM“
najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w niedziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** (627-335)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie
PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ
[622-32-]

C. K. AUSTR.-WĘGIER. UPRZ.
materace z sprężyn drewnian.

6 złr.



6 złr.

Zastępstwo sienników słomianych i wkładów drucianych.

Czyste, trwałe i tanie, szczególnie dla zakładów i szpitali. Przy większem zakupnie odpowiednia zniżka ceny. Przy zamówieniach należy podać szerokość i długość łóżka. (50-8-12)

Główny skład: w Wiedniu, I., Neumarkt Nr. 7.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca,
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
7·03 wieczór w Podgórzu, 8·20 w Krakowie z N. Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcima, Skawiny,

Przyjazd do Tarnowa
11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza, (181-85-)
11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakciński.*